Nr. 157. Wtorek, 12. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« **bezpłatnie**; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generale kawaleryi hr. Uxküll!

W podniosłem uczuciu możesz Pan obecnie, po ukończeniu pięćdziesięcioletniej czynnej służby, spoglądać na swoją, pełną zawsze ofiarności, przeze Mnie wielokrotnie z wyszczególnieniem uznaną działalność na różnych ważnych stanowiskach.

Żywiąc pełne zaufanie do Pańskiej energii, widzę Pana od lat dziesięciu na czele drugiego korpusu, którego nienaganną postawę i znakomite postępy miałem już niejednokrotnie sposobność, bezpośrednio obserwując, podnosić i chwalić.

Poświęcając najlepsze swoje siły w sposób znakomity Mojej służbie, zapewniłeś Pan rycerskiem postępowaniem, w nigdy niezmordowanej gorliwości zarówno sobie jak i poruczonym Pańskiemu kierownictwu wojskom, wszystkie sukcesy, których obfity zasób zasługuje na to, abym wyraził Panu ponownie szczególniejsze Moje zadowolenie. Składając Panu z powodu Jego jubileuszu służbowego serdeczne życzenia, zachowuję dla Pana Moją najgorętszą życzliwość i spodziewam się, że mogę także w przyszłości liczyć na Pańską wielce wypróbowaną działalność militarną.

Ischl, 4 lipca 1904.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej geologa cesarsko-rossyjskiego zakładu geologicznego w Petersburgu, radcę stanu Józefa Maryana Morozewicza, zwyczajnym profesorem mineralogii w Uniwersytecie krakowskim.

P. Minister skarbu nadał kasyerowi zarządu salinarnego w Łanczynie, Władysławowi Dąbrowskiemu, ósmą klasę rangi *ad personam*.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom, Leonowi Beerowi w Jarosławiu i Arturowi Głogowskiemu w Zaleszczykach, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 lipca b. r. do l. 97.681 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lipca.

Dzisiaj dopiero po upływie pięciu miesięcy kampanii rossyjsko-japońskiej, położenie na teatrze wojennym zaostrzyło się w ten sposób, iż zarówno na północnym jak południowym terenie można oczekiwać jeżeli nie rozstrzygających o losach wojny, to przynajmniej wielkiej doniosłości wypadków. W skutek tego, iż po trzydniowej krwawej walce pod Wafanku powiodło się Japończykom sparaliżować plan gen. Stackelberga przyniesienia odsieczy Portowi Arthura i przejść od razu do roli zaczepnej, dalsze działania wojenne rozgrywać się będą na dwóch zupełnie oddzielnych terenach. Na południu przygotowuje się walny bój o posiadanie Portu Arthura, a chociaż operacye japońskie odbywają się w wielkiej tajemnicy, to przecież z różnych dotychczasowych doniesień, to jedno wynika na pewno, iż armia oblężnicza zbliża się coraz bardziej do tej warowni i że zajęła już kilka fortów, z których może ostrzeliwać z powodzeniem osaczony port.

Wedle źródeł rossyjskich, Japończycy rozwinęli swój front naprzeciwko twierdzy o 12 do 15 wiorst od niej, a to w trzech grupach. Długość frontu wynosi 17 wiorst, poszczególne grupy zatem mogą wspierać jedna drugą, gdyż i teren półwyspu nie przedstawia dużych trudności dla ruchu znacznych oddziałów. Każda z tych grup liczy co najmniej jedną dywizyę z brygadą rezerwową i odpowiednio liczną artyleryą. Czyni to przeszło 60.000 ludzi.

Na północnym terenie wojennym stoją główne siły obu stron w nadmiernie rozwiniętym szyku bojowym, co utrudnia wielce oryentowanie się i ocenienie siły obopólnych stanowisk. *Gros* wojsk rossyjskich, w liczbie mniej więcej sześciu dywizyi znajduje się na obszarze Haitezu-Liaojang, natomiast generał Keller zajmuje z dwoma dywizyami naprzeciw wąwozu Motien trakt prowadzący do Liaojang. Wreszcie dywizya kozaków pod wodzą atamana Rennenkampfa stoi na północno-zachodniej stronie Saimatsi. Naprzeciw wyliczonym powyżej siłom rossyjskim skoncentrowali Japończycy: w okolicy wąwozu Fönszuilin znajduje się trzecia armia (3—4 dywizyi) pod wodzą gen. Nodzu; pod wąwozem Motien na drodze do Liaojang dwie dywizye pierwszej armii pod komendą gen. Kuroki, wreszcie grupa wojska, która obsadziła Saimatsi.

Chwilowy zastój, jaki nastąpił w operacyach i to w czasie, gdy wszystko na obszarze północnym zdawało się być ugrupowane do walnej batalii, przypisują zmienionemu w ostatniej godzinie planowi operacyjnemu Japończyków. Stagnacya jednak nie może trwać długo.

Dyskusya w Izbie węgierskiej nad listą cywilną.

W Izbie deput. sejmu węgierskiego stanęła w sobotę na porządku dziennym obrad **sprawa podwyższenia listy cywilnej.**

Prezydent ministrów hr. **Tisza**, uzasadniając to podwyższenie, podniósł, że osobiste potrzeby Monarchy są skromne; jednakże z każdym rokiem zwiększa się drożyzna i zwiększają się wydatki na utrzymanie Dworu królewskiego. Mowca zaznaczył, że przez rozszerzenie apartamentów w Zamku królewskim w Budapeszcie będzie w przyszłości możliwym dłuższy pobyt Monarchy i Członków Najw. Dworu w stolicy Węgier.

---

31)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli z tego tragicznego stada odłączy się jakaś jednostka i w ciszy i majestacie odejdzie na równiny lub wejdzie na szczyty i tam w kontemplacyi dopełni złączenia swej duszy z duchem przyrody, zaszumią z ironią litosną dokoła niej szaty biegnących na żer, rozpasanych stad.

Zaszumią płosząc ciszę, zasłonią widnokrąg, roztrącą mgłę marzeń, którą się owinie kochanek prawdziwego Piękna.

I wielki smutek ogarnie go, bo niema kąta na ziemi, w którym człowiek mógłby uklęknąć do ślubu z ukochanem przez niego Pięknem, uklęknąć w ciszy i odosobnieniu. Jak grad posypią się na niego wytwory egoistycznych drobnych interesów życiowych i te nie dozwolą mu wyczuć jednej chwili prawdziwej ekstazy, której pożąda duch, dążący ku udoskonaleniu.

Szeleszczą rozwiane skrzydła żerujących stad. Z jaką biegną szybkością, nogi ich toną we wnętrznościach tych, którzy biegnąc przed niemi padli.

Nic ich nie wstrzyma w wichrowym rozpędzie.

O smutne, żerujące stado!

. . . .

Anka kochała ten las, głębię jego i martwotę smutną.

Wchodziła po za kraty drzew, jakby szukając błąkającej się tęsknoty. Wnosiła z sobą blask i świeżość słońca. Lecz szybko gasła ta świeżość, zanikał blask.

Anka bladła i zielonawe światło kładło na jej twarz, na jej suknię, na jej ręce, zgniławe trupie tony.

Mimo to dziewczyna szła dalej, jakby zanurzając się w głąb opuszczonej, omszałej studni. Nie lękała się, stygła powoli tylko w swej sile życiowej.

Odczuwała w tym lesie jakby przedsmak śmierci. Zamykała oczy idąc tak z wyciągniętemi rękami. Mówiła sobie — „tak zastygać będę w grobie“ i na ustach jej wykwitał uśmiech, mający czar żałobnych irysów lub bratków, przytulonych do grobowej płyty.

I dziś, z oczyma zamkniętemi błądzić zaczęła, zanurzając się coraz głębiej w ciemnię lasu. Wyciągniętemi rękami wyczuwała pnie drzew i omijała je. Delikatnie obute jej stopy tonęły w wilgotnym mchu, a gałęzie suche czepiały się brzegu jej sukni. Ona szła ciągle, niosąc swój uśmiech smutny, wsłuchując się w jęk, który grał wśród gałęzi drzew.

— Może ją znajdę, może ujrzę wreszcie! — myślała opanowana teraz całą potęgą wżycia się w tę Duszę lasu, którą wizyjnie odtworzyła w chwili natchnienia. Zdawało się jej jednak, że nie oczami ciała może dostrzedz uwięzioną i bezsłoneczną niewolnicę — lecz, że odosabniając się od zewnętrznego świata dostąpi szczęścia, które lśniło w jej oczach szlachetnością mistycznego blasku.

Zapomniała o Stalewskim, o Narbucie, o porannych swych postanowieniach. W tej chwili szła sama wśród swych snów i wysnutych legend. I wiała ku niej wielka mistyczna potęga życia bez skaz i bez słów. Chłonęła ją w siebie.

Lecz jeszcze oprócz tych wrażeń przyłączyły się inne. W miarę jak zagłębiała się w las, zdawało się jej, że powoli odpada z jej ramion jakiś ciężar, to coś życiowego, co wlecze się za nami z takim uporem i grozą. Wśród pni i uschłych gałęzi ginęła reszta jej trosk życiowych i niepewności. Zagłębiała się w chłodny spokój i nagle jak kwiat bez nazwy, jak kwiaty strojące balustrady indyjskich grobowców przed jej myślą, jej duszą spragnioną i drżącą, stanęło wyobrażenie śmierci.

Zacisnęła jeszcze silniej powieki, nie przejęte grozą. Uczuła śmierć, krążącą dokoła, jak przędza niepochwytną. Wnikała w nią z jej oddechem i przepajała ją całą.

— Śmierć! śmierć! — wyszeptała Anka.

Nie przestawała się uśmiechać, lecz uśmiech ten coraz więcej był smutny, jakby we łzach poczęty.

— Śmierć!... moja śmierć!...

Igrała z tem tchnieniem śmierci, ona, dziecko w zaraniu życia; ona, która bezwiednie, instynktowo posiadła wielką filozofię, rozwiązującą zagadkę istnienia.

Wyciągała ręce ku tej nowej formie bytu, jakby wyciągała dłonie po nieznany, lecz piękny kwiat, woniejący po drugiej stronie przepaści.

— Śmierć!...

Deptała tym uśmiechem, tym szeptem cały żałobny aparat i komedyę egoistycznych łez, któremi cywilizacya okryła owo tryumfalne wyzwolenie się z nędz i małości życia. Dziewczyna w krasie i uroku młodego ciała witała z rezygnacyą i smutną lecz nie rozpaczliwą ekstazą — śmierć, przed którą broniła się starcy z wysiłkiem szalonej rozpaczy.

— Śmierć!...

Ręce jej wyciągnięte trafiły na chłód marmuru. Palce zanurzyły się w lepkiej wilgoci. Przez chwilę pochylona nie otwierała oczu. Ręce wyczuwały coś niezwykłego: coś, od czego biegły lodowe prądy ku jej sercu. Tchnienie śmierci wzrastało z niezmierzoną potęgą. Uśmiech znikł z ust Anki.

Otworzyła oczy.

Trzymała ręce na głowie trupa, na którego skroni zastygła masa krwi.

Leżał, a raczej siedział na pniu ściętego drzewa, który formował rodzaj fotela.

Przechylony w tył, z ustami szeroko rozwartemi, patrzył na baldachim gałęzi, martwemi, dziwnemi oczami.

Poseł Rakosi (ze stronnictwa Kossutha) przemawiał przeciw podwyższeniu listy, ponieważ niema samoistnego Dworu węgierskiego. Wszystkie pieniądze na utrzymanie Dworu wydaje się w Austryi. Baron Banffy dał funduszowi dworskiemu bezprocentową zaliczkę 10 milionów koron na rozszerzenie Zamku królewskiego. Ponieważ państwo węgierskie musi opłacać odsetki od tej sumy, przyczynia się tem samem w znacznej mierze do owych robót. Mowca zresztą nie sprzeciwia się uchwaleniu listy cywilnej dla Króla, lecz jest przeciwny apanażom dla Arcyksiążąt, ci bowiem posiadają własne majątki i osobno pobierają płacę jako generałowie armii. Zresztą Arcyksiążęta nigdy do Węgier nie przyjeżdżają. Mowca uczynił w końcu wniosek, żądający zaprowadzenia samoistnego Dworu królewskiego oraz aby Król przynajmniej pół roku bawił na Węgrzech.

Hr. Apponyi wywodził, że samoistny Dwór węgierski jest koniecznym z tego względu, aby Węgry nie odgrywały roli prowincyi, a Budapeszt miasta prowincyonalnego. Polemizując z wywodami hr. Tiszy, który wyraził się, że życie publiczne na Węgrzech powinno tak się ukształtować, by miało więcej siły przyciągającej dla Monarchy i Rodziny królewskiej, zaznaczył mowca, że co się tyczy publicznego życia na Węgrzech, to wprawdzie nieraz posiedzenia sejmowe bywają burzliwe lecz z pewnością życie publicznie pod tym względem na Węgrzech mniej razi niż to co się dzieje w austryackim parlamencie. Mowca wytykał, że Następca Tronu tak rzadko przyjeżdża do Węgier i że niema nikogo w otoczeniu Monarchy i Następcy Tronu, ktoby wpływał na Nich w duchu węgierskim. Hr. Apponyi zakończył wnioskiem, usunięcia z porządku dziennego sprawy podwyższenia listy cywilnej i wybrania komisyi, któraby wypracowała adres do Monarchy z przedstawieniem konieczności utworzenia samoistnego Dworu węgierskiego i zaprowadzenia równorzędności między Austryą a Węgrami.

Po krótkiej polemice hr. Tiszy z hr. Apponyim odroczono dyskusyę do poniedziałku.

Z Warszawy.

(Reprezentanci prasy u oberpolicmajstra Nolkena. — Zastój handlowy i przemysłowy).

Nowy oberpolicmajster m. Warszawy, br. Nolken, przyjmował onegdaj przedstawicieli prasy warszawskiej, którym oznajmił, że, aby ułatwić prasie otrzymywanie informacyi, ma zamiar założyć przy kancelaryi swojej biuro prasowe. Do biura tego współpracownicy gazet będą mogli w ciągu całej doby udawać się po wiadomości. Biuro takie istnieje już w Petersburgu i warszawskie utworzone będzie na wzór tamtego.

Prócz tego oświadczył jeszcze baron Nolken, że zamierza dołożyć starań, aby przyjść z pomocą ubogiej ludności przez dostarczenie pracy robotnikom bez zajęcia. Otworzy do tego drogę przyspieszenie robót wstępnych (ziemnych) do budowy trzeciego mostu, jako też budowa domu ludowego. Zwróci również baron Nolken baczną uwagę na nożownictwo i w liczbie środków do powściągnięcia go zastosuje: stworzenie przymusowego domu pracy i wysyłanie nożowców w drodze administracyjnej do odległych gubernii caratu.

Czytamy w *Słowie* warszawskiem: Trwający od kilku miesięcy zastój handlowy i przemysłowy zaczyna sprowadzać namacalne następstwa. W Warszawie liczba drobnych upadłości mnoży się na skalę niepraktykowaną.

Przy najruchliwszych ulicach i najbardziej „handlowych", na drzwiach sklepowych zamkniętych coraz częściej spotykamy ogłoszenia sądowe o upadłości. Charakterystyczne jest bankructwo wieloletniego składu owoców i delikatesów. W dzielnicy nalewkowskiej wypadków niewypłacalności jest bardzo wiele.

Z Poznania.

(Mania przemieniania na niemieckie nazw polskich. — Jak wygląda w oświetleniu faktów proces o „cofaniu się niemczyzny". — Proces przeciw Tow. polskiemu.)

Z Poznania piszą do *Frankfurter Ztg.*: „Z tak zw. kresów wschodnich nadchodzą często zabawne historye, nie pozbawione, co prawda, i strony poważnej. Nowy sport szowinistów, pracujących w „popieraniu niemczyzny", stanowi przemienianie starodawnych polskich nazw miejscowości na nazwy brzmiące po niemiecku, a władze w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich popierają aż nadto chętnie te dążenia, zatwierdzając stale wnioski, domagające się zmiany nazw. Bzik ten niemczenia nie ogranicza się jednak do majątków ziemskich i wsi zapadłych, ale obejmuje także znaczniejsze miejscowości, które odgrywają w komunikacyi ważną rolę i których nazwy polskie są znane daleko. Tak przed trzeba laty ważny punkt krzyżowania się kolei Jabłonowo przechrzczono na „Gosslershausen", co wywołało w ruchu kolejowym liczne i przykre bardzo pomyłki. Mniej więcej tak samo dawne są dążenia do uszczęśliwienia znanego miasta Inowrocławia nazwą brzmiącą po niemiecku. Wybitny członek związku hakatystów zaproponował swojego czasu publicznie, aby miasto nazwano „Neue Breslau" co miało równać się przetłómaczeniu nazwy „Inowrocław" na niemiecki.

Nazwa ta nie zdobyła sobie jednak uznania niemieckich mieszkańców Inowrocławia, którzy żywią wyższe aspiracye. Na jednem więc z pierwszych posiedzeń rady miejskiej inowrocławskiej po wakacyach, w początkach jesieni toczyć się będą obrady nad wnioskiem tamtejszego magistratu, domagającym się od rządu upoważnienia do przemienienia nazwy Inowrocław na „Hohen-Salza" (Wysoki Słonogród). „Hohen-Salza" brzmi może piękniej niż Inowrocław. Najpierw jednak nazwa ta jest niedorzeczną, ponieważ Inowrocław wraz ze swą kopalnią soli leży w gładkiej jak stół równinie, powtóre grzeszy brakiem pietyzmu pozbywać się starodawnej, czcigodnej nazwy, po trzecie — myśl ta stanowi objaw niegodnego służalstwa, i wreszcie z takiej zmiany nazwy wynikają rozliczne niedogodności i nieporozumienia. Jeżeli rzeczy pójdą dotychczasową koleją, to fanatycy niemczyzny zwrócą się niebawem do ministra rolnictwa p. Podbielskiego z prośbą, aby zmienił czysto polskie swe nazwisko i dowiódł w ten sposób, że jest dzielnym Niemcem, i również nazwisko jednego z sekretarzów stanu wzbudzi ich podejrzenie, chociaż pisze je z końcówką „sky" (Posadowsky — *Przyp. Red.)*. Pomimo całej ich śmieszności, dążenia te stanowią smutny objaw czasu.

W *Posener Tageblacie*, specyalnym organie „uciśnionej" niemczyzny, znajdujemy wiadomość, która najwymowniej stwierdza tendencyjność frazesu o cofaniu się niemczyzny.

Oto owa wiadomość:

„Komisya kolonizacyjna nabyła od p. Petersena dobra rycerskie Witakowice, obszaru 2.000 morgów za cenę 600.000 m. Wieś ta graniczy z dobrami kolonizacyjnemi Lednogórą i Gwiazdowem. Komisya nabyła w powiecie gnieźnieńskim około 30 większych i mniejszych majątków obszaru około 50.000 morgów".

Trzydzieści majątków w jednym gnieźnieńskim powiecie, w ręku samej tylko komisyi kolonizacyjnej nie licząc majątków, będących w ręku prywatnych Niemców! — I jak w obec tego wygląda frazes o cofaniu się „niemczyzny?"

Przed Izbą karną w Poznaniu toczyła się w tych dniach sprawa przeciwko członkom zarządu Towarzystwa kształcącej się młodzieży polskiej „Iskra" o przyjmowanie na członków Towarzystwa uczniów jako do Towarzystwa rzekomo politycznego. Oskarżeni w liczbie 4 zaprzeczali, jakoby Towarzystwo „Iskra" rozstrząsało na zebraniach swych sprawy polityczne. Po przesłuchaniu dwóch sekretarzy policyjnych, którzy dozorowali zebrania „Iskry", przemawiał prokurator, twierdząc, że Towarzystwo bądź co bądź zajmowało się sprawami politycznemi, gdyż śpiewano pieśni narodowe, wygłaszano deklamacye i t. d. Z powodu tego wniósł dla każdego z oskarżonych o 20 marek kary względnie 5 dni więzienia, nadto o rozwiązanie Towarzystwa. Sąd atoli, po świetnej obronie posła adw. Chrzanowskiego, który w dłuższych wywodach dobitnie wykazał bezpodstawność twierdzień prokuratora, oskarżonych uwolnił.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

(Telegramy).

Petersburg. Telegram generał-porucznika Żylińskiego do ministra wojny, z dnia 7 lipca donosi o usiłowanym ataku czterech torpedowców japońskich na Port Arthur w dniu 2 lipca; podczas tego ataku — jak już wiadomo — dwa torpedowce japońskie zatonęły, jeden odniósł uszkodzenia. Generał Żyliński donosi dalej, że podług otrzymanych z Portu Arthura wiadomości usposobienie załogi jest w ogólności wyborne. Co dzień staczane bywają potyczki. — Przed dwoma tygodniami zabrał policmajster Tautz przy pomocy swego oddziału 240 sztuk bydła. Dnia 1 lipca wzięli Rossyanie 15 japońskich strzelców do niewoli. Rossyjskie baterye forteczne nie dały jeszcze ani jednego strzału. Żywności jest podostatkiem. — Torpedowiec „Porucznik Buriakow" powrócił do Portu Arthura witany okrzykami hurra.

Według wiadomości straży granicznych w dniu 4 lipca wieczorem ostrzeliwali Chunchuzi patrol koło stacyi Sipinkai, oraz pociąg wojskowy lecz zostali odparci. Dnia 5 lipca zauważono w oddaleniu dwóch kilometrów na północ od stacyi Mondzansian ognie sygnałowe. Wysłany tam patrol natrafił na bandę Chunchuzów i rozproszył ją, zabiwszy jednego Chunchuza, a jednego wziąwszy do niewoli.

Lecz widać było ślad ogromnej grozy w jego rysach ściągniętych, przestrach, równający się obłędowi, który strasznem tchnieniem zastygł na jego twarzy.

Ten człowiek przez jedną chwilę przeżył całe swe istnienie, dokończył je w strasznym pędzie myślowym i wysiłku ulatującego ducha.

Na mchu, z ręki opuszczonej wypadł rewolwer.

Anka nie cofnęła się ani na krok jeden. Stała wciąż z ręką na głowie trupa i powoli poznawała go.

Był to jeden z bandy „młodych", jeden z najzdolniejszych, z tych, którzy snuli ze swej duszy delikatną nić rozpaczliwych słów. Widziała go w redakcyi, a potem słyszała jak czytał swą nowelkę na literackim raucie. Smukła jego postać, owinięta w czarny długi surdut, miała w sobie coś z wizyi Hoffmana. Trójkąt twarzy bladej i ściągłej, napozór spokojny, sprowadzał wzrok patrzącego w jakieś podrażnienie niezwykłością swoją. Głos cichy, monotonny, bez żadnej giętkości, spadał rózgą cienkich nitek, niżąc słowa malujące silnie i potężnie przegroźne wizye udręczonej duszy. Po odczycie, przesunął się obok Anki, lekko, cicho jak widmo i pozostawił jej wrażenie czegoś, co się snuje w oczekiwaniu swego przeznaczenia.

Myślała o nim często i widziała go w seledynowej atmosferze jednotonowej, całego ciemnego, smukłego — z twarzą, majaczącą niewyraźnie, z twarzą, która nie promieniała światłem, lecz zazdrośnie ukrywała je w głębi swej maski.

Mistycznie zaciśnięte usta, po wysączeniu całej strugi smutku i zwątpienia, miały w sobie za życia wielki chłód grobu.

Anka myślała o tym młodym chłopcu, prawie dziecku, który wyprzedził duszą swe ciało, i jak wzgardliwy książę, obchodził się z niem ironicznie, a nawet pogardliwie. Myślała, że zbyt wcześnie wszedł w rozterkę z sobą i swem istnieniem, lecz wielkopłomienna twórczość tego mózgu ułatwić mu mogła rezygnacyę i dać możność wypowiedzenia się z tem, co go dławiło. Jego „Seryą", o wielkiej Tęsknocie, drgało każde smutne serce. Pod wyciągniętemi jego rękami wibrowały dusze, płaszcz jego smutku okrywał samotne godziny tragicznych istnień. I często Anka myślała, że ten człowiek musi mieć chwile wielkiej rozkoszy, odczuwając swą twórczą duszą, te piękne, szlachetne drgnienia, jakie wzbudzał drgnieniami swej przesmutnej a tak potężnej mowy.

Dziś stała przed nim, martwym, zgładzonym własną jego dłonią, stała przed jego ciałem, jakby przed jego samobójczą mogiłą.

Przyszedł w noc ciemną i zniszczył to, co dawało mu możność oddziaływania bezpośrednio na inne żyjące istoty.

Miałże on prawo do tego, on, którego ciało było harfą eolską, na której duch jego śpiewał to, co zbierał z piękności i światła?

Miałże on prawo?... nie byłże on raczej niewolnikiem swego posłannictwa? nie czułże on, iż kwiatom, które dają barwę i woń, nie wolno zwiędnąć przed kresem? że drzewom, z których w upalny dzień spływa na ziemię struga cieniu, nie wolno rozwiać gałęzi w innym kierunku, że nocom gwiaździstym, rwącym ducha w przestworze, nie wolno zasnuć się ciemnią, a morzu przestać jęczeć, jeśli ten jęk w tęskniącą duszę ukojeniem wpływa?

Tą samą potęgą był on — tym kwiatem, cieniem, jękiem, nocą gwiaździstą. Przez pryzmat jego tęsknicy przepływały i krystalizowały się uczucia innych tęsknic. On mówił za innych, mówił ich słowami, skarżąc się sam. Nadawał formę i życie bezsłownym skargom i smutkom. Przynosił ulgę i wprowadzał w czarowny świat szlachetnego bolu. Szedł pierwszy przed korowodem zbłąkanej na ścieżkach milczących cierpień ludzkości.

Harfę miał w swych ramionach, o którą uderzały jego skrzydła i korowód rozpłakanych i roztęsknionych dusz chwytał dźwięk jego strun i odnajdował w nich swe bole i zwątpienia. I kochał go ten korowód dusz smutnych, bo przez niego rozumiał, iż w smutku jest Piękno, w żałobie naszych serc jest szlachetna chęć wielkich, silnych czynów.

Harfę miał....

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

31)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA"

(Nowela z włoskiego).

X.
Ostatni pomysł pana Ja.

(Dokończenie).

— Dlatego — mówi Marek Antoni z żywością — bo byłem egoistą, bo przenosiłem własne wygody nad córkę rodzoną, a później, mając obrażoną godność osobistą, nad Serafinę i dlatego, że wczoraj jeszcze, godząc się z nią, zaczynałem się zastanawiać, że wolę spokój mojej bliskiej starości, niż nawet moją córkę. Ofiarowujesz mi wypoczynek, spokoj, wszystko co najbardziej lubię, a czego mi brakowało i jeszcze coś innego, co zawsze oddalałem od siebie, a co dzisiaj zbliża się do mego serca i jest mi najdroższem ze wszystkiego, — to znaczy przywiązanie, serdeczność.... Pozwolisz staremu egoiście spełnić czyn szlachetny. Wrócę do siebie; pójdę i będę rozpowiadał wszystkim, znanym sobie przedmiotom, że Marek Antoni jest innym człowiekiem; wrócę do moich uczniów i dowiedzą się wszyscy, że po nad wszystkie traktaty filozoficzne jest jeden, który trzeba zacząć czytać bardzo wcześnie i uczyć się przez całe życie, aż do skonu.

Biedny Marek Antoni uśmiecha się, mówiąc te słowa i uderza się w piersi wskazującym palcem, patrząc w oczy zięcia, jakby chcąc mu dać do poznania, o jakim traktacie mówi.

— Serce — mówi Eugeniusz Curti. Ale teść czyni uwagę, że to jest tylko jedna kartka, a właściwie jeden rożdział wielkiej księgi, więc komik się poprawia:

— Miłość.

Profesor odpowiada, że miłość jest esencyą wielkiej doktryny filozoficznej, ale nie jest księgą.

Eugeniusz Curti mówi, że w takim razie nie wie nic. Wtedy, Marek Antoni, z uśmiechem dowcipu pełnym:

— Księga — mówi — którą bardzo wcześnie trzeba zacząć czytać, jest księgą zamkniętą, a tytuł nosi: „Pan Ja".

Obaj mężczyźni zaczynają się śmiać serdecznie.

— Będę uczył twoje wnuki czytać w tej księdze — mówi Eugeniusz Curti. Możesz być pewny!

— Ale ja odchodzę, — wtrąca Marek Antoni, wracając do swojej upartej myśli — słowo ci daję, że odchodzę. Byłem potężnym egoistą do dnia wczorajszego. Od jutra, pragnę rozpocząć pokutę. Idę sobie!

Marek Antoni znowu próbuje wstać z łóżka, ale jest nadto osłabiony.

— Niestety! — nie mogę.

Komik Curti już się nie śmieje. W umyśle jego, umyśle profana budzi się myśl filozoficzna i pragnie ją przedstawić, poddać pod dyskusyę.

— Chciałbym zadać ci jedno pytanie — mówi.

— A więc?

— Czy pomiędzy rozmaitemi formami egoizmu ludzkiego nie znajduje się jedna, a właściwie, czy nie powinna znajdować się taka, którą bym nazwał: egoizmem skruchy lub pokuty?

Marek Antoni otwiera oczy i usta w podziwie.

— Nie rozumiem — mówi.

Ale w istocie, prawie zupełnie zrozumiał.

— Wyrzekając się, — mówi dalej Eugeniusz Curti — swoich zajęć, aby zgodzić się na życie z nami i wśród nas, sprawiasz uciechę córce, robisz przyjemność mnie, który w każdym razie jestem ojcem twoich wnuków, czynisz szczęśliwą Faustynkę, żądną twoich pieszczot; ale jeżeli się upierasz mówić, że chcesz odchodzić, i jeżeli odmawiasz nam tych wszystkich rozkoszy, czy nie wydaje ci się, że w tym przypadku jesteś potężnym egoistą?

KONIEC.

Londyn. Wszystkie dzienniki są zdania, że w najbliższych dniach nastąpi zdobycie Portu Arthura.

Do *Express* donoszą z Czifu, że Japończycy zbliżyli się już na 5 mil angielskich do portu i że zajęli już nie jeden, ale dwa forty rossyjskie, mianowicie nr. 14 i 16. Oprócz tego mają Japończycy w swoich rękach szereg wzgórz, na których rozłożyli materyał oblężniczy.

Londyn. Do *Daily Mail* telefonują z Czifu: Dwaj Francuzi, przybyli z Portu Arthura, opowiadają, że załoga portu liczy 40.000 ludzi, w tem 10.000 marynarzy. Twierdza posiada 400 armat, razem z armatami okrętów.

* * *

Birżewyja Wiedomosti donoszą, że flota oblegająca Port Arthura pod dowództwem admirała Togo składa się z następujących okrętów: Z czterech pancerników liniowych z 68 działami. Ze statku wieżowego „Kapitan Prat" z 14 działami. Z czterech krążowników pancernych z 68 działami. Wreszcie z 13 krążowników z 131 działami, ogółem z 22 statków z 281 działami. — Admirał Witthöft ma do rozporządzenia tylko 11 statków wojennych z 138 działami.

Operacye na lądzie.

(Telegramy).

Petersburg. Depesza generała Sacharowa do sztabu generalnego donosi:

Dnia 7 b. m. rano cofała się nasza kawalerya powoli ze wzgórz Baociszaj w kierunku Kajczu, wstrzymując marsz nieprzyjaciela, który wysłał 6 szwadronów wzdłuż brzegu morskiego, aby obejść nasze prawe skrzydło. O godzinie 2 popołudniu obsadziły 3 nieprzyjacielskie szwadrony miejscowość Sijalaodza. Jeszcze przez długi czas wstrzymywał je ogień naszej bateryi. O godzinie 5 po południu obsadziły trzy japońskie bataliony z 12 działami wzgórza Waosiczaj blisko linii kolejowej. Zauważono łańcuchy piechoty japońskiej na wzgórzach na południe od linii kolejowej, aż ku Yilimpu i Siaoiadkahiniza. O godzinie 2 minut 30 po południu otworzyła baterya nieprzyjacielska na południe od Yilimpu ogień na nasze oddziały, stojące w okolicy Kethisiatun. Ta okoliczność zmusiła nasz oddział do cofnięcia się na Yetsijachu, 6 klm. na południe od Kajczu.

O godzinie 10 przed południem obsadziły cztery nieprzyjacielskie kompanie Szundsudisian, 14 klm. na południowy wschód od Kajczu, przyczem 1 kozak został ranny. Równocześnie z tym oddziałem obsadziły 3 kompanie katolicką francuską misyę w miejscowości ku Yanbuankou, 7 klm. na południowy wschód od Kajczu. Wieczorem obsadziło 5 kompanij japońskich Luanmiapousa. Zauważono rozległe biwaki na północnych stokach wzgórz na lewym brzegu rzeki Kantakhe.

Dnia 8 nad ranem nieprzyjacielski oddział w sile 2 kompanij podszedł aż pod przednie straże naszych strzelców na lewym brzegu rzeki Kantakhe. Zauważono nieprzyjaciół, którzy musieli się cofnąć w skutek naszego ognia.

O godz. 5 rano rozpoczął nieprzyjaciel marsz na Kaiczu całą siłą, składającą się z dwóch dywizyj piechoty i brygady konnicy. — O godz. 8 rano przerwał nieprzyjaciel marsz na południowym brzegu Kantakhe. Nasze rekonesanse stwierdziły z całą pewnością obecność nieprzyjaciela w sile jednej do półtora dywizyi, których *gros* znajdowało się koło Kaniaputca, 12 klm. na północny wschód od Kanza, a przednie straże wysunięte są aż do wąwozów Uidalin i Czipanlin. Również z całą pewnością stwierdzono znaczne siły nieprzyjacielskie w kierunku Hansiapuca i wąwozu Dalin.

Londyn. Tutejsze poselstwo japońskie otrzymało następujący oficyalny telegram z Tokio z dnia 10 lipca: Generał Oku donosi: Druga armia rozpoczęła dnia 6 b. m. operacye, zmierzające do zajęcia Kaipingu, wypierając wprzód Rossyan z jednej pozycyi po drugiej. Skoro wyrzuciliśmy Rossyan z tych pozycyj, obsadziliśmy ostatecznie 9 lipca Kaiping i sąsiednie wzgórza.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że Japończycy maszerują pospiesznie przeciw Mukdenowi, aby obejść Kuropatkina i przeciąć mu odwrót. W kołach rossyjskich wielka panuje obawa o los Kuropatkina. Kuroki i Oku forsują marsze naprzód, bez względu na deszcze. W kołach wojskowych podnoszą się skargi na sposób prowadzenia wojny przez Kuropatkina.

Stanowisko jego pod Liaojang uważają za niemożliwe do utrzymania.

(Depesze otrzymane wczoraj i dzisiaj w nocy).

Petersburg. Cesarz niemiecki wystosował do komendanta wyborskiego pułku telegram, w którym wyraża pułkowi życzenia z powodu powołania go na teren wojenny, niemniej, że będzie miał zaszczyt walczenia za cara, ojczyznę i sławę rossyjskiej armii. Telegram kończy się słowami: „Moje życzenia towarzyszą pułkowi. Niech Bóg błogosławi jego chorągiew".

Port Said. Okręt rossyjskiej floty ochotniczej „Smoleńsk" przybył tu z 228 żołnierzami na pokładzie. Okręt wziął ładunek węgla w workach.

Berlin. Do *Voss. Ztg.* donoszą z Jokohamy, że koszta wojenne na rok pierwszy obliczono na 580 milionów jen. Później zredukowano je do 410 milionów. Ponieważ część pożyczki ma być zamortyzowaną w ciągu 7 lat. Japonia podwyższy budżet roczny o 200 milionów, aż do roku 1911. Korespondent powyższego pisma dodaje, że obecna wojna nie rozwiąże stosunków Rossyi i Japonii w Azyi wschodniej i bezwątpienia w najbliższej przyszłości toczyć się będzie nowa wojna. Wtenczas położenie finansowe Japonii stanie się bardzo niepomyślnem.

* * *

Z Warszawy donoszą: W tych dniach otrzymali wezwanie zamieszkali w różnych okolicach kraju, i zajmujący różne stanowiska, lekarze weterynaryi, zaliczeni do rezerwy. Wezwani ściągają z różnych stron do Warszawy, i ztąd razem wyruszyć mają na daleki Wschód, do rozporządzenia naczelnika sztabu armii mandżurskiej. Wyjeżdża ogółem około 88 weterynarzy.

Berliner Medicinisches Wochenblatt ogłosiło raport lekarza marynarki japońskiej Wada, opisujący działalność granatów japońskich, na zasadzie obserwacyi nad rannymi marynarzami „Warjaga". Granaty, dotykając wody, odzieży i ludzi, rozpękały się na tysiące odłamków, przyczem przy wybuchu nie powstawały trujące gazy. Dr. Wada musiał wydobywać z ran drobne kawałki żelaza, przyczem prawie wszystkie rany były połączone ze strzaskaniem kości. W wielu wypadkach do ciała dostawały się kawałki sukna, ale większość rannych wyzdrowiała.

KRONIKA

Lwów, 11 lipca.

— Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Rainer, generalny inspektor obrony krajowej, zwiedzał w sobotę po południu w towarzystwie J. E. komenderującego korpusu generał-zbrojmistrza Fiedlera miasto.

Wczoraj po zwiedzeniu jarmarku wyrobów krajowych, o czem piszemy na innem miejscu, wydał Najd. Gość w sali hotelu George'a obiad dla reprezentantów władz, poczem o godzinie 2·55 po południu (czas kolejowy) odjechał w dalszą podróż inspekcyjną do Przemyśla, żegnany na dworcu przez generalicyę i oficerów sztabowych.

— J. E. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski wyjechał na kilka tygodni ze Lwowa.

— Ks. Biskup przemyski Konstanty Czechowicz wyjechał w towarzystwie kapelana ks. Pohoreckiego do kąpiel.

— J. E. dr. Julian Dunajewski, b. Minister skarbu, bawi w Zakopanem.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo w Pstrągowej otrzymał ks. Andrzej Polek, katecheta szkoły ludowej w Kolbuszowej — na probostwo w Żegocinie, ks. Andrzej Pawicki, proboszcz ze Słupca.

Swięcenie presbyteryatu z rąk ks. Biskupa otrzymali ukończeni pastoraliści: Bajda Jan, Jaroch Andrzej, Mazur Roman, Przywara Michał, Rogoziński Józef, Sitko Roman, Słowik Jan, Suwada Karol, Szewczyk Józef, Wiślicki Jan.

— Z Uniwersytetu. P. Stanisław Franciszek Małeta, auskultant sądowy z Tarnowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

P. Antoni Józefowicz, praktykant konceptowy buk. Rządu krajowego, otrzymał na Uniwersytecie czerniowieckim stopień doktora praw.

— Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 12 lipca o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. prof. K. Potkański: Łokietek i Wielkopolska w latach 1313—1314. 2. Sekretarz przedstawi pracę dr. Fr. Bujaka: Nazwy miejscowe jako podstawa historyi osiedlenia w Polsce. 3. Sekretarz przedłoży pracę dr. Stan. Kętrzyńskiego: Kancelarya Kazimierza Wielkiego, część II. — Na posiedzeniu administracyjnem omawianą będzie sprawa tematów na konkurs Niemcewicza.

— Radca stanu, Józef Maryan Morozewicz, którego nominacyę na profesora zwyczajnego mineralogii, na Uniwersytecie krakowskim dziś ogłaszamy, jest pomimo młodego stosunkowo wieku, znaną i cenioną osobistością wśród geologów i mineralogów. Urodzony w Warszawie, ukończył tamże swoje studya. W ostatnich czasach jako profesor Uniwersytetu w Petersburgu, brał gorliwy udział w czynnościach komisyi geologicznej. Napisał wielką ilość prac naukowych, które ogłaszał przeważnie w czasopismach naukowych. Profesor Morozewicz należy do tak zwanego modernistycznego kierunku wśród mineralogów. Zwolennikiem tego kierunku jest w Austryi jedynie profesor Dölter w Grazu. W kongresie geologicznym, który jak wiadomo odbył się zeszłego roku w Wiedniu, nie brał udziału prof. Morozewicz, gdyż bawił wówczas w górach Uralu, gdzie zajmował się geologicznemi badaniami rudy żelaznej w tak zwanej „Magnetycznej górze". Obejmuje on stanowisko, zajmowane dotąd w Krakowie przez prof. Kreutza który wskutek podeszłego wieku, cofa się w zacisze domowe. Profesor Kreutz był początkowo docentem w Uniwersytecie lwowskim.

— Na pomnik Mickiewicza przesłał na listę Adama Krechowieckiego prof. dr. Józef Tretiak z Krakowa kwotę 9 koron 60 halerzy jako czysty dochód z rozprzedaży 24 egzemplarzy broszury p. t. „Kto jest Mickiewicz?" Reszta nakładu, na budowę pomnika przeznaczonego, znajduje się w komisie Spółki wydawniczej w Krakowie.

— Odznaczenie. P. Leopold Baczewski, znany przemysłowiec i zastępca prezesa Rady powiatowej lwowskiej, otrzymał od Ojca św. gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu św. Grzegorza.

— Uroczystość błog. Jana z Dukli, patrona Polski, odbyła się wczoraj w kościele OO. Bernardynów. O godzinie 9 rano odprawił solenną wotywę przy grobie błog. O. Aleksy Klajewicz w ornacie i z kielichem, w którym błog. Jan z Dukli spełniał Przenajświętszą Ofiarę. O godzinie w pół do 11 przybył ks. Arcybiskup Weber powitany u bramy kościoła przez kler zakonny i wiernych, celem odprawienia pontyfikalnej sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancyi. W czasie sumy kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Gnatowski. Podczas sumy śpiewał chór „Lutni". Po południu zaś odprawił nieszpory O. Aleksy Klajewicz w asyście, a kazanie wygłosił ks. Tępiński. Uroczystość zakończyła się solenną procesyą naokół kościoła, którą celebrował ks. Ślósarz.

---

54)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

XVI.

(Ciąg dalszy).

Nagle ruszyła się Rachel.

— Nie stójmy tak w miejscu — rzekła: — mógłby kto zauważyć, a ja kryć się muszę....

Poszli razem naprzód, za nimi zaś o kilka kroków postępowała towarzysząca Racheli służebna. Zapanowało milczenie. Kazimierz czuł, że mógłby krzyczeć, złorzeczyć, ale tak spokojnie, miarowo mówić nie zdoła. Czuł, że między nim a Rachelą rozwarła się przepaść, a raczej powstała zapora, tembardziej nie do zwalczenia, że stworzyły ją inne zgoła myśli, uczucia, zapatrywania, zrodzone nagle w tym młodym a wrażliwym umyśle.

Rachel zaś szukała słów, jakiemi dalej mówić miała. I nagle zdecydowawszy się, głowę podniosła i rzekła:

— Tak było.... umiłowałam was nad wszystko, występnie.... Miłowałam aż do tego momentu.... pomnicie?... gdym wam skrypta wasze, Baruchowi wydarte, odniosła....

— Cha, cha, cha!... — zaśmiał się szyderczo Kazimierz — więc to ja cię nawróciłem... nie chcący.... cha, cha, cha!...

Rachel wstrzymała się i podniosła na niego oczy smutku pełne.

— Tak! — potwierdziła stanowczo. — Albowiem wówczas przejrzałam, że w was jest moc zła, która do występku wiedzie.... że wasza mądrość po to olśniewa i pociąga, iżby do grzechu wieść.... I teraz wasz śmiech jest zły.... więc żegnajcie!...

Żywo poczęła iść, ale on za rękę ją pochwycił.

— Rachel! Rachel!... — ozwał się niemal błagalnie — ulituj się nademną!...

— To wy ulitujcie się nad sobą i nademną! — przerwała ona. — Dręczycie siebie i mnie, a poratunek tak blizki. Jam go znalazła w swojej srogiej niedoli. Po owem zajściu z wami.... byłam jak szalona.... Nie mogłam tu pozostać z dziadkiem i Baruchem, a nie wiedziałam dokąd iść.... Zrana nazajutrz, jakąś siłą pociągnięta, przechodząc podle ratusza, weszłam do kościoła Świętego Kazimierza i ukryłam się w zakątku.... Kazał siwowłosy, zgrzybiały starzec.... Dowiedziałam się później, jako to jest Tomasz Ujejski, który biskupstwo kijowskie i znaczne majętności rzucił, iżby służbie Bożej w celi zakonnej się oddać....

— Jezuita! fanatyk! inkwizytor! — mruknął przez zaciśnięte zęby Łyszczyński.

— Nie mówcie tak — przerwała Rachel: — to człek święty! Zrazu nie mogłam rozumieć i dobrze dosłyszeć słów jego, bo głos mu drżał i był słaby.... Aż naraz usłyszałam wasze nazwisko....

— Przeklinał mnie!

— Mylicie się.... zalecał modlić się o nawrócenie wasze; mówił o błędach waszych i potępiał je, ale mówił też o niewyczerpanem miłosierdziu Bożem.... Teraz słyszałam każde słowo i każde zostawało we mnie, napełniając niewymownem ukojeniem... A potem czytał modlitwy za was pokutne i błagalne, które cały lud odmawiał głośno, i ja z nim ze łzami cicho powtarzałam....

— Skuteczne modły!... — mruknął szyderczo Łyszczyński.

Ale Rachel, nie zważając na to, ciągnęła dalej:

— Czułam jednak na sobie ciężar wstydu, upokorzenia, iżem ja niegodna tam być wśród tych modlących się.... że gdyby mnie poznano, wygnanoby mnie pewnie.... Ogarniał mnie lęk, a zarazem pragnienie tak uczynić, iżby tej różnicy nie było. Gdy tedy starzec skończył i odszedł, ja pobiegłam za nim do zakrystyi, padłam mu do nóg.... i wyznałam wszystko....

— A on ci kazał wnet do klasztoru iść... — przerwał Kazimierz: — oni są chciwi na owieczki....

— Nie szydźcie!... — zawołała Rachel. — Ja wam odkrywam wszystko, bo chcę, abyście wiedzieli; więc nie szydźcie! Przeciwnie, ja chciałam do klasztoru.... A on mi rzekł:

— Tak chcesz teraz pod wpływem ziemskich uczuć.... jutro żałowaćbyś mogła. Wypróbuj się wprzódy.... wróć do rodzica....

— Uczyniłam, jak rozkazał.... przebyłam srogie dni w Warszawie i powróciłam tu, potajemnie, z silniejszem jeszcze postanowieniem, niż przedtem....

Przeszli przez most i brzegiem rzeki zmierzali w górę ku miastu.

Rachel się wstrzymała.

— Teraz wiecie wszystko — rzekła — i żegnajcie.... Muszę wracać.... Niech Bóg czuwa nad wami!...

Przy ostatnich słowach głos jej stał się dziwnie miękkim i słodkim.

On zaś czuł, że stałaby się rzecz okropna, gdyby Rachel odeszła. Pochwycił ją za rękę, usiłował ku sobie przyciągnąć i zdławionym szeptem powtarzał:

— Nie! nie!... ostań!... chcę spojrzeć na ciebie....

Zbliżał twarz swoją ku niej i wzrokiem, który iskry siał, usiłował przebić ciemności, dojrzeć jej rysy. Wydały mu się blade, zmienione, surowe.

Rachel całą siłą starała się wydobyć swą rękę z jego uścisku.

— Opamiętajcie się! — mówiła: — nie każcie mi żałować tej rozmowy.... dozwólcie, abym o was dobrą zachowała pamięć....

Głos jej znowu stał się ostry, twardy. A jego wówczas ogarnęła wściekłość. Nagłym ruchem pochwycił ją w objęcia i przytulił do siebie. Spieczonemi gorączką usty całował namiętnie jej czoło, włosy, usta.

Rachel prężyła się cała, odtrącała go. Służebna nadbiegła z pomocą, a ona szepnęła zdyszana:

— Zabijacie miłość moją.... chcecie, iżbym was znienawidziła....

A na to słowo rozwarły się jego ramiona.

— Raczej piekło, niż nienawiść twoja!... Ja pragnę twego miłowania, twego głosu, spojrzenia twoich oczu.... Pożądam, abyś moją była....

Ona chyliła głowę w dziwnem pomieszaniu. Nie odbiegała od niego teraz, gdy ją z objęcia uwolnił: stała blizko i, nagle podnosząc głowę, utkwiła w niego głębokie spojrzenie.

— Kazimierzu! — rzekła, zwąc go tak po raz pierwszy — twoją jestem myślą i sercem i taką zostanę do ostatniego tchu.... Pragnę, abyś był ze mną czuciem i wiarą.... Obacz się.... i wejdź na drogę, na którą.... sam Bóg mnie skierował.... Tak będziemy razem.... A teraz żegnaj!...

Odchodziła.... On porwał się ku niej.

— Dokąd idziesz?... krzyknął.

— Do klasztoru, kędy mnie przygarnięto.... na Zarzecze....

— Jak to?... do tego samego, gdzie...

— Tak!... Małżonka wasza zawsze niemocna.... ale modli się za was i ja z nią.... Myśleć i modlić się za was wolno mi....

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Jubileusz** 50-letniej pracy zawodowej obchodził wczoraj towarzysz sztuki drukarskiej p. Juliusz Szczurkowski, pracujący w drukarni p. Winiarza. Koledzy z okazyi tej uroczystości urządzili na cześć jubilata bankiet w restauracyi parku Kilińskiego, w czasie którego wręczyli mu piękne album z podpisami wszystkich kolegów.

— **Ku uczczeniu** rocznicy bitwy pod Grunwaldem postanowił komitet obywatelski na odbytem w sobotę wieczorem posiedzeniu urządzić dnia 15 b. m. o godzinie 11 przed południem w kościele archikatedralnym obrz. łać. uroczyste nabożeństwo, na które zaproszone zostaną wszystkie cechy i stowarzyszenia ze sztandarami. Po nabożeństwie odbędzie się odczyt w sali ratuszowej.

— **Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż.** Nadzór budowy tej kolei lokalnej poruczyło Ministerstwo kolejowe c. k. kierownictwu budowy kolei we Lwowie, ustanawiając zarazem w tym celu od dnia 1 lipca b r. umyślną c. k. sekcyę budowy kolei z siedzibą w Tarnopolu.

— **Rada nadzorcza** lwowskiej filii wiedeńskiego Banku związkowego na odbytem w sobotę posiedzeniu wybrała swym prezesem posła p. Włodzimierza Gniewosza.

— **Zjazd** Towarzystw wstrzemięźliwości „Eleuteryi". W dniu wczorajszym odbył się w naszem mieście pierwszy Zjazd Towarzystw wstrzemięźliwości „Eleuteryi", w którym wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z Krakowa, Biecza, Krosna, Sanoka, Stanisławowa i kilku innych miast.

O godzinie 8 rano odbyła się w kościele N. P. Maryi Snieżnej uroczysta Msza św., którą na pomyślność Zjazdu i jego uczestników odprawił proboszcz ks. Chęciński, p czem uczestnicy Zjazdu zebrali się na obrady w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. Staszica.

Obrady Zjazdu zagaił prezes lwowskiego Tow. „Eleuteryi" prof. dr. Dybowski, przedstawiając zebranych delegatów, poczem dokonano wyboru prezydum.

Przewodniczącym Zjazdu wybrany został ks. Biela z Krosna, zastępcami jego pani Stączkowa z Krakowa i dr. Maciejowski z Krosna. Sekretarzami zostali pp. Turowski i Brzeziński. Przemawiali następnie delegaci poszczególnych kół, zdając sprawę z rozwoju i dotychczasowej działalności Towarzystwa, które coraz więcej zyskuje członków. Sprawozdanie koła w Bieczu przedstawił p. dr. Maciejowski. koła w Krakowie p. Stączek, oddziału w Krośnie ks. Biela a po przemówieniach pp. Niedzielskiego z Sanoka, St. Fucka ze Stanisławowa i p. Brzezińskiego reprezentanta lwowskiego tow. „Eleuteryi" zabrał głos p. Gedrojć, który zdawszy sprawę z czynności głównego zarządu, podniósł znaczenie wspólnej działalności z pokrewnemi towarzystwami.

W dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, wzięli udział ks. Biela, prof. dr. Dybowski, p. Brzeziński i dyr. dr. Pierzchała, delegat Tow. pedagogicznego, który wyraził życzenie, aby Towarzystwo rozwinęło jak najgorliwszą akcyę wśród nauczycieli, oni bowiem swym wpływem mogą nieść towarzystwom wstrzemięźliwości skuteczną pomoc w walce z alkoholizmem W obec tego ks. Gedrojć zgłosił swój wykład na zjeździe nauczycieli ludowych, który odbędzie się we Lwowie z końcem bieżącego tygodnia.

W dalszym ciągu wygłosili referaty p. Tabaczyński z Krakowa: „Wstrzemięźliwość od alkoholu jako warunek odrodzenia narodu", p. Turowski z Krakowa: „Wpływ alkoholu na wydatność pracy fizycznej i umysłowej" i p. dr. Daszyńska Golińska: „Dlaczego jesteśmy abstynentami".

Po uchwaleniu całego szeregu zmian st tutu i regulaminu zarządów i kół „Eleuteryi" zamknął prof. dr. Dybowski obrady Zjazdu.

Po południu uczestnicy Zjazdu zgromadziwszy się na placu powystawowym, zwiedzali jarmark wyrobów krajowych, poczem o godzinie 9 wieczorem odbyła się wspólna wieczerza w hotelu francuskim.

Dziś przed południem zwiedzali przybyli delegaci miasto i jego osobliwości, wieczorem zaś będą na przedstawieniu w teatrze miejskim.

△ **Pożar.** We wsi Zamarstynowie wybuchł w sobotę o godzinie 11·45 w nocy pożar, ofiarą którego padły wozownia i 2 stajnie. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 3000 koron. Ogień, według wszelkiego prawdopodobieństwa wznieciła zbrodnicza ręka.

△ **Lirnika** z placu powystawowego, o którego nagłem zniknięciu ze Lwowa donieśliśmy onegdaj, widziano w piątek w Bursztynie.

△ **Straszny wypadek.** Służąca Chana Händlówna, która w skutek własnej nieostrożności doznała onegdaj znacznych poparzeń na całem ciele, zmarła w sobotę w szpitalu powszechnym.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. A. K., urzędnika magistratu, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej l. 4 skradł wczoraj niewyśledzony dotąd sprawca kilka sztuk garderoby wartości 200 kor.

W kościele OO. Bernardynów schwytano wczoraj niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego Władysława Fischera, w chwili gdy modlącym się tam osobom przeszukiwał kieszenie.

Dr. E. F. skradziono wczoraj z kieszeni kamizelki złoty zegarek z krótkim łańcuszkiem srebrnym.

— **Letnicy w Brzuchowicach** — przeważnie kobiety i dzieci — narażeni są w tym roku na niebezpieczeństwo, które strachem przejmuje ich ojców i mężów związanych ze Lwowem. Wczoraj po raz czwarty w bieżącym sezonie jakaś złośliwa, zbrodnicza ręka podpaliła las, a na samą myśl o tego rodzaju katastrofie pot zimny oblewa skronie. Na szczęście tym razem przechodząca ścieżką jedna z pań, sędziwa staruszka, spostrzegła wczas grożące nieszczęście i skończyło się na spłonięciu kilku sążni kwadratowych igliwia i wysuszonego skwarem mchu. W ubiegłym tygodniu jednak podpalono stosy w nocy, a łunę widać było nawet we Lwowie.

W razie popłochu, o katastrofę bardzo łatwo, któż wtedy odpowiedzialność przyjmie na siebie? Posterunek żandarmeryi, z dwóch ludzi zaledwie złożony, nie może sobie dać rady, a służba leśna miejska, bardzo niedostateczna ilościowo i jakościowo, nocą w lasach, otaczających kolonię, zupełnie nie jest widzialną, wszelkie więc indywidua z pod ciemnej gwiazdy mogą hulać tutaj swobodnie, podpalając i kradnąc co w ręce im popadnie.

Letnicy brzuchowiccy zwracają się do prezydenta miasta z prośbą o znaczne zwiększenie na przeciąg letniego sezonu i odpowiedniego pouczenia służby leśnej o właściwych jej obowiązkach. W przeciwnym razie i kolonia, pod tak pomyślnemi założona wróżbami, upaść będzie musiała. nikt bowiem nie zechce narażać swoich najbliższych na grożące im bezustannie straszne niebezpieczeństwo, a siebie na wieczny niepokój.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Władysław Dołżycki, starszy inspektor podatkowy w Brzeżanach, w 46 r życia; — Konstancya Jahnerowa, wdowa po radcy sądu krajowego, Józefa z Withów Harnwolfowa w 64 r. życia; — Anna z Jaśkiewiczów Winowska, wdowa po profesorze gimnazyalnym, w 48 r. życia.

W Sieniawie Aleksander Mańkowski, właściciel apteki, weteran z r. 1863.

W Sanoku Jadwiga Wiśniewska, nauczycielka tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, w 30 roku życia.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Dnia 7 b. m. zmarła w Łowiczu, bawiąc u wnuka, ś. p. Julia z Micińskich Ruttié, wdowa po referendarzu stanu, dożywszy sędziwego wieku lt 93.

Urodzona w r. 1812, jako córka Jana Micińskiego, [illegible] dóbr i lasów narodowych i Bony z hr. de Vernhes, została w młodziutkim wieku synową Andrzeja Ruttié, pułkownika 4-go pułku ułanów, później jenerała wojsk rossyjskich.

Znana i wysoko ceniona w piątym lat dziesiątku w Warszawie, gdzie dom jej był ogniskiem ówczesnego towarzystwa i ludzi wiedzy, z Józefem Korzeniowskim na czele, nieboszczka wydała starszą z dwóch córek za syna znakomitego pisarza, ś. p. Hipolita Korzeniowskiego, głośnego w swoim czasie profesora chirurgii b. Akademii medycznej w Warszawie, później w Petersburgu

Ze zgonem ś p. Ruttié znikł jeden z ostatnich typów dawnej matrony polskiej.

— **Pożegnanie prezydenta Friedleina.** Z Krakowa donoszą nam: W niedzielę o godzinie 10 rano odbyło się w gmachu tutejszego magistratu uroczyste pożegnanie ustępującego prezydenta miasta p. Friedleina przez urzędników miejskich. — Imieniem urzędników przemówił do prezydenta radca magistratu p. Zawiłowski, podnosząc przymioty i zasługi ustępującego prezydenta i wyrażając nadzieję. że p. Friedlein i nadal jako członek Reprezentacyi miejskiej wspierać ją będzie swem doświadczeniem i gruntowną znajomością spraw gminy.

Prezydent p. Friedlein bardzo wzruszony, dziękował za te serdeczne słowa, za pomoc i życzliwość urzędników i za chętne spełnianie jego poleceń. W końcu zaznaczył, że żegna się z nimi nie jako prezydent z podwładnymi, lecz jak z przyjaciółmi. Następnie po kolei żegnał wszystkich uściskiem dłoni.

— **Wystawa przemysłowa w Myślenicach.** Dzięki ruchliwości komitetu wystawy przeglądowej przemysłu krajowego w Myślenicach, zapowiada się ona bardzo korzystnie Komitet łączy wystawę ze Zjazdem okręgowym Kółek rolniczych, z wystawą i premiowaniem bydła i przygotowuje liczne rozrywki i atrakcye. W czasie wystawy urządzone będą liczne wycieczki z Krakowa z okolicznych miast i z miejsc kąpielowych a to z Wadowic, Podgórza, Kalwaryi-Rabki, Zakopanego i t. d.

— **Wystawa przemysłowa** w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą nam: Jutro we wtorek, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się uroczyste zamknięcie tutejszej wystawy przemysłowej. Równocześnie odbędzie się na wystawie wiec przemysłowy, na którym delegat „Ligi pomocy przemysłowej" wygłosi odczyt „o marce ochronnej dla wyrobów krajowych".

— **Wycieczka włościan** z powiatu samborskiego, w liczbie około 250 osób, bawiła wczoraj w Krakowie. Uczestnicy wycieczki złożyli wieniec na pomniku Mickiewicza, poczem zwiedzali pamiątki miasta.

— **Z Truskawca.** Do 1 b. m. przybyło do Truskawca ogółem rodzin 739, osób 1113.

— **Strejk robotników kopalnianych.** Z Borysławia donoszą nam. W piątek po południu przerwało roboty około 5000 robotników z kopalni naftowych. W sobotę wieczorem okazała się w niektórych szybach naftowych nieodzowna potrzeba wytłoczenia gromadzącej się ropy. Roboty te rozpoczęły zarządy kilku szybów, przyczem przy szybie syndykatu naftowego i przy szybie firmy Freunda przyszło do zatargu ze strejkującymi robotnikami, który usiłowali wykonanie zarządzeń dyrektorów kopalni uniemożliwić. Wylewająca się z szybów ropa, o ile nie może być do cystern wtłoczona, staje się powodem poważnego niebezpieczeństwa pożaru. Wskutek tego nieodzowne te roboty muszą być pod osłoną asystencyi wojskowej dokonane. Wydelegowany przez Namiestnictwo radca p. Piwocki zażądał powiększenia wysłanej w pierwszej chwili asystencyi wojskowej, tak, że do niedzieli w nocy siła asystencyi wynosi pięć batalionów piechoty i jeden oddział pionierów. W sobotę urządzili strejkujący bez zezwolenia władzy zgromadzenie pod gołem niebem, które zostało przez starostwo rozwiązane. W ciągu soboty dokonała żandarmerya aresztowania 22 wyrostków. Noc z soboty na niedzielę przeszła spokojnie. Robotnicy kopalni wosku pracowali przez całą sobotę. Niedziela ubiegła spokojnie.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 28 czerwca do 4 lipca b. r. stwierdzono w naszym kraju w rozmaitych powiatach 46 nowych wypadków tyfusu plamistego.

(ż) **Pierwsza klasa na kolejach.** Zarządy kolei pruskich przystąpiły właśnie do zniesienia przedziałów pierwszej klasy na liniach kolejowych, połączonych bezpośrednio z Berlinem, a letnie rozkłady jazdy dla wielu tamtejszych szlaków nie zawierają już I. klasy. Tak samo dzieje się w Prusach Zachodnich, w Bawaryi i Wirtembergii, gdzie już od lat kilku zniesiono pierwszą klasę na mniej uczęszczanych liniach, zachowując ją przy pociągach osobowych jedynie na liniach głównych. Jak wiadomo, i austryackie Ministerstwo kolejowe nosi się z podobnymi zamiarami. W ogóle nabrano powszechnie przekonania, że utrzymywanie trzech gatunków przedziałów i, co za tem idzie, znacznej liczby często w klasach wyższych próżnych wozów, jest bardzo nie ekonomicznem, chociaż często nieuniknionem w obec różnolitych wymagań, przyzwyczajeń, stosunków, a nawet przesądów. To też przed stanowczym a radykalnym krokiem należy dokładnie rozważyć, co przemawia za i przeciw zniesieniu I. klasy. — I tak w Belgii, gdzie przed kilku laty radykalnie usunięto z pociągów osobowych wozy I-szej klasy, po nabranem doświadczeniu przystąpiono napowrót do stopniowego ich przywracania. — Demokratyczna Ameryka zna tylko jedną klasę, odpowiadającą naszej trzeciej Ale w pociągach pospiesznych istnieją umyślne tak zwane wozy Pulmannowskie, w *których* zamożniejsi podróżni znajdą nieznany na starym lądzie zbytek i wygodę. Jest tam więc zatem właściwie tylko trzecia i pierwsza klasa.

Licząc się z naszymi stosunkami możnaby na próbę znieść oddziały pierwszej klasy przy pociągach osobowych tylko na tych liniach, na których istnieją pociągi pospieszne, wiozące klasę pierwszą.

— **Ambasador** Dworu duńskiego w Wiedniu, Wilia Karol hr. Ahlefeldt zwiedzał w sobotę pamiątki historyczne Krakowa i jego okolic, poczem wyjechał do Łańcuta, w gościnę do J. E. Romana hr. Potockiego.

— **Katastrofa kolejowa.** Nocny pociąg pospieszny Wrocław-Berlin wykoleił się onegdaj między stacyami Sommerfeld a Guben. Szkody w materyale znaczne, z personalu kilka osób lekko rannych

— **Wykopaliska w Delfi.** Archeolog francuski Homolle, mianowany niedawno dyrektorem muzeum Luwru, oznajmił na odbytym świeżo kongresie archeologów, że prowadzone przez niego wykopaliska w Delfi ujawniły świątynię, zawierającą trofea wojenne, zdobyte pod Maratonem przez Ateńczyków na Persach. Rząd francuski przeznaczył na prowadzenie tych wykopalisk 500.000 franków z tego musiano zapłacić 218.000 franków ludności miejscowej w drodze odszkodowania. Ks. de Loubat ofiarował 50.000 na dalsze odgrzebywania

— **Międzynarodowy kongres** matematyków odbędzie się w czasie od 8 do 14 sierpnia b. r. w Heidelbergu.

— **Morderstwo dla rabunku.** Ze Strassburga donoszą: W Schlettstadt zamordował onegdaj 16-letni Emil Böhm listonosza Ehreta. Böhm wynajął pod obcem nazwiskiem mieszkanie, dokąd wysłał dla siebie list pieniężny. Przy wręczaniu tego listu zasztyletował listonosza i obrabował go. Mordercę schwytano i osadzono w więzieniu.

— **Okropne upały** panują obecnie w Madrycie. Kilkanaście osób poniosło już śmierć wskutek udaru słonecznego.

— **Wypadki kolejowe.** W z. r. na kolejach angielskich zostało zabitych 1.242 osób, a 18 557 otrzymało rany. Przy zderzeniach pociągów zginęło 25 pasażerów i 9 kolejowców, 769 pasażerów i 146 kolejowców odniosło rany. Z innych przyczyn poniosło śmierć 123 pasażerów i 446 kolejowców, rany zaś odniosło 1.912 pasażerów i 3.649 kolejowców. Cztery osoby, znajdujące się po za pociągiem, otrzymały rany przy zderzeniach się pociągów, 73 zostało 39 przy przejeżdżaniu przez drogi, przejechanych na śmierć, 163 samobójców wybrało śmierć pod kołami pociągów, a z nimi razem zostało zabitych 442 osób, które nie przestrzegały przepisów kolejowych, 144 zaś otrzymało rany. W roku zeszłym liczono 41 zderzeń pociągów osobowych, 44 osobowych i towarowych, 33 towarowych. Sześć razy wybuchł w pociągu pożar, 131 razy szyny zalane były wodą. Przy zamykaniu drzwi wagonów odniosło rany 430 pasażerów.

— **Dziewięcioletnia małżonka.** O szczególnem małżeństwie donosi do gazety londyńskiej *Daily Mail* korespondent z Chicago. Pewna uboga wdowa, mieszkająca w tem mieście i obarczona dość liczną dziatwą, wydała w zeszłym roku dziewięcioletnią córeczkę swą za mąż za siedmdziesięcioletniego blisko człowieka Johna Leeper. — Związek ten uplanowano oczywiście wbrew woli dziecka, które biorąc ślub ze starcem, przekonane było, iż jest to tylko żart, jak mu tłómaczono. — Duchowny był wprowadzony w błąd przez przybranie dziewczynki w długie powłóczyste suknie, odpowiednie uczesanie, a nawet lekkie ucharakteryzowanie twarzy. Dopiero, gdy obrządek zaślubin został dopełniony, nieszczęśliwa ofiara dowiedziała się o istotnym swym losie. Matka kazała córce udać się do domu męża, posłuszne stworzenie nie śmiało nawet stawić oporu. Jakie potem przechodziła męczarnie, łatwo pojąć, tembardziej, że nikczemny starzec obchodził się ze swą „żoną" wprost bez litości, bijąc ją, głodząc i zmuszając do najcięższych robót i broniąc widywania się z ludźmi. Niedawno dopiero udało się znękanej dziewczynie znaleźć możność wyrwania się ze szponów dręczyciela i schronić się pod opiekę uczciwych ludzi, którzy zawiadomili o zaszłym fakcie władze sądowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek (popularne przedstawienie, po zniżonych cenach) „Safanduły", komedya w 4 aktach W. Sardou.

We wtorek po raz trzeci „Florio i Flavio" igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

We środę (przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz ósmy „300 dni", krotochwila w 3 aktach przez P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek (ostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz 4 „Florio i Flavio" igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

Pobyt Najd. Arcyksięcia Rainera na jarmarku wyrobów krajowych.

Lwów, dnia 11 lipca.

Wczoraj, po godzinie 10 przed południem przybył na plac powystawowy bawiący od kilku dni w naszym kraju w celach inspekcyjnych Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Rainer w towarzystwie komenderującego XI. korpusu, generała-zbrojmistrza JE. Fiedlera, celem zwiedzenia jarmarku wyrobów krajowych.

Przybycia Najd. Gościa oczekiwali przed pałacem sztuki: generalicya, oficerowie sztabowi pułków załogujących we Lwowie, członkowie dyrekcyi pp.: Marya Gostyńska z córką, Epler, Wenanty Szydłowski, Czechowicz, Olszewski, Aleksander Lewicki i Wolfram, grono przemysłowców oraz liczna publiczność.

Na placu przed pałacem sztuki ustawiła się orkiestra 95 p. p. przygrywając rozmaite koncertowe utwory.

U drzwi, prowadzących do pawilonu sztuki, powitał Najd. Arcyksięcia dyrektor jarmarku, p. Wenanty Szydłowski w języku niemieckim mniej więcej w te słowa:

Wasza Ces. i Król. Wysokość!

W imieniu komitetu i przemysłowców, biorących czynny udział w jarmarku wyrobów krajowych, mam zaszczyt złożyć najuniżeniej Waszej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości najserdeczniejszą podziękę za tak dostojne odwiedziny.

Starania nasze, których owocem obecny jarmark wyrobów krajowych, na celu powołać do życia napowrót swego czasu we Lwowie jarmarki [illegible] rzego, a zarazem w ten tak popularny i sposób umożliwić szczególnie znaczniejszy

wszy popyt naszemu przemysłowi domowemu, który w kraju naszym zatacza coraz większe kręgi.

Wasza Ces. i Król. Wysokość raczy przeto łaskawie oglądnąć starania nasze na tem polu i dać temi Swemi Najdostojniejszemi odwiedzinami impuls do dalszej, wydatniejszej na tej drodze pracy.

Najd. Arcyksiążę, przywitawszy się z obecnymi, rzekł mniej więcej co następuje:

Rozwój tutejszego przemysłu bardzo mię interesuje, a znam go w wielu jego gałęziach. Szczególnie bardzo chwalebnem jest to, że panowie tak silnie rozwijający się przemysł domowy bierzecie w opiekę i otaczacie go swoją troskliwością, gdyż widzę w tem bardzo ważny objaw dla tego kraju.

Następnie oprowadzony przez członków dyrekcyi pp. Maryą Gostyńską i Wenantego Szydłowskiego, zwiedził Najd. Arcyksiążę wszystkie sale tego pawilonu, zatrzymując się przez dłuższą chwilę przed wyrobami tutejszej firmy „Szarotka“, składem sukna firmy Zajączek i Lankosz, serdakami Sznajdrowicza z Krakowa, wyrobami korkowymi L. Majewskiego ze Lwowa, wyrobami kuśnierskimi firmy Augustyn ze Lwowa i innymi.

Szczególniejszą jednak uwagę Najd. Arcyksięcia zwróciły bardzo piękne malowidła na porcelanie w stylu zakopiańskim, wykonane w pierwszej w naszym kraju pracowni znanego przemysłowca lwowskiego p. Aleksandra Lewickiego. Wyczerpujących wyjaśnień o sposobie malowania udzielał Jego Ces. i Król. Wysokości p. Wenanty Szydłowski.

Z kolei zwiedził Najd. Arcyksiążę pawilon kraj. Związku przemysłowego, gdzie szczególnie podobały się Najd. Gościowi makaty hr. Potockiego z Buczacza, wyroby ceramiczne z Dębnik pod Krakowem, szkoły zabawek w Jaworowie i roboty ręczne Wandy ks. Czartoryskiej.

Przeszedłszy następnie wzdłuż głównej alei placu powystawowego, przybył Najd. Arcyksiążę około godziny 11 m. 15 do pawilonu „Lwowskiej pomocy przemysłowej“, powitany u wejścia przez dyrektora miejskiej wystawy przemysłu krajowego p. Józefa Neumana. Dłuższy czas poświęcił Najd. Arcyksiążę oglądaniu przedstawionych tam okazów, zatrzymując się przez chwilę przed wyrobami stolarskimi, wykonanymi w stylu zakopiańskim, dwoma bardzo pięknymi obrazami rzeźbionymi w drzewie przez artystę-rzeźbiarza p. Wojtowa ze Lwowa i meblami w stylu bizantyńskim tapicera lwowskiego p. Szczurkowskiego.

Na liczne zapytania Najd. Arcyksięcia dawał wyczerpujące wyjaśnienia znany przemysłowiec lwowski p. Aleksander Lewicki.

Po wyjściu z tego pawilonu oglądnął jeszcze Najd. Arcyksiążę halę próbną browaru Najd. Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu, poczem pożegnawszy się z członkami dyrekcyi, odjechał w towarzystwie komenderującego korpusu JE. Fiedlera do miasta.

Wsiadając do powozu, na ponowne podziękowanie dyrektora jarmarku p. Szydłowskiego rzekł Najd. Gość:

„Życzę rozwoju, powodzenia przemysłowi krajowemu, który tak pięknie jest w tem miejscu reprezentowany“.

Z Izby sądowej.

(Zasadnicze orzeczenie w sprawie języka polskiego na Uniwersytecie lwowskim).

Słuchacze Wydziału filozoficznego na Uniwersytecie lwowskim Franciszek Józef Marysiuk i Józef Czajkowski, oraz słuchacz praw na tymże Uniwersytecie Ostap Nawrocki wnieśli byli, jak wiadomo, do Trybunału państwa zażalenie przeciw Ministerstwu Wyznań i Oświaty o naruszenie przyznanego konstytucyą równouprawnienia narodowościowego. Po wysłuchaniu dr. Filipa Krzyżanowskiego, adwokata w Wiedniu, jako zastępcę strony skarżącej i dr. Rudolfa Herrnritt, c. k. sekretarza ministeryalnego, jako zastępcę Ministerstwa Wyznań i Oświaty, wydał Trybunał państwowy pod przewodnictwem JE. Prezydenta dr. Józefa Ungera następujące orzeczenie.

„Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Oświaty z 31 sierpnia 1903, które nie uwzględniło rekursu Franciszka Józefa Marysiuka, Józefa Czaykowskiego i Ostapa Nawrockiego przeciw zarządzeniu senatu akademickiego Uniwersytetu we Lwowie, z 25 listopada 1902 odrzucającemu żądanie wyżej wymienionych z dnia 15 października 1902, aby im wydano akademickie karty legitymacyjne w języku ukraińsko-ruskim, — rozporządzenie powyższe Ministerstwa nie mieści w sobie naruszenia, jak to twierdzą skarżący, art. 19 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z 21 grudnia 1867 przyznającego językowi ruskiemu równouprawnienie w szkole, urzędzie i w życiu publicznem“.

Z motywów tego wyroku podaje *Wiener Ztg.* co następuje:

Skarżący, opierają swoje zażalenie przeciw powyższemu reskryptowi Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 31 sierpnia 1903, na tem twierdzeniu, iż „słuchacze uniwersytetu są wobec władz uniwersyteckich stronami i mają prawo żądać aby władze uniwersyteckie w stosunku z nimi posługiwały się w kraju używanym *(landesüblich)* ich rodzinnym językiem i że przeto w szczególności ruscy studenci, uczęszczający na uniwersytet lwowski, mają prawo żądać, aby władze uniwersyteckie w stosunku z nimi posługiwały się językiem ruskim w mowie i piśmie.

Trybunał państwowy nie może jednak uznać słuszności twierdzenia, jakoby studenci uniwersytetu mieli być uważani w stosunku z władzami uniwersyteckiemi za strony, a również nie może przyznać słuszności i uzasadnienia opierającej się na tem twierdzeniu skardze o naruszenie zagwarantowanych przez konstytucyę praw politycznych.

Według §. 1. ustawy z dnia 27 kwietnia 1873 r., dotyczącej organizacyi władz uniwersyteckich, dzielą się Uniwersytety na wydziały, zwane fakultetami, które znów składają się z kolegium profesorskiego i imatrykulowanych studentów. Według §. 14, ustęp 2 tej ustawy, do zakresu działania kolegium profesorskiego, będącego według §. 4 lit. c. bezpośrednią władzą kierowniczą fakultetu, należą wszystkie te sprawy naukowe i dyscyplinarne, które nie są zastrzeżone, kompetencyi senatu. Dalej według ustępu 3, liczba 3 §. 14 każdemu fakultetowi przysługuje przedewszystkiem prawo nadzoru nad zapisanymi na ten wydział studentami.

Według §. 19 przytoczonej ustawy, senat akademicki, który w myśl §. 9 składa się z delegatów kolegiów profesorskich wszystkich fakultetów, jest najwyższą akademicką władzą i w myśl ustępu 3 §. 19 wykonywa przedewszystkiem dyscyplinę nad całym należącym do Uniwersytetu personalem i nad studentami, nad tymi zaś ostatnimi, w rozmiarach, określonych w ordynacyi dyscyplinarnej.

Z tych ustawowych postanowień wynika, że imatrykulowani studenci Uniwersytetu w stosunku do władz uniwersyteckich (kolegium profesorów z wybranym dziekanem i senat akademicki z wybranym rektorem na czele), podlegają ich nadzorowi i władzy dyscyplinarnej, nie mogą być uważani za strony, t. j. za osoby, stojące poza związkiem uniwersyteckim. Dlatego też władze uniwersyteckie w stosunku do studentami mają zastosowywać przepisy, obowiązujące co do języka urzędowego lub języka w wewnętrznej służbie,

Co się zaś tyczy tych przepisów, to rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 5 maja 1879 roku zawiadomiło rektorat Uniwersytetu reskryptem z dnia 5 maja 1879, że Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 27 kwietnia 1879 r. przyzwolił, aby język polski był językiem urzędowym władz uniwersyteckich w Uniwersytecie lwowskim w takim samym stopniu i rozciągłości, w jakich w myśl rozporządzenia z dnia 5 czerwca 1869 jest on językiem urzędowym władz i urzędów, wyliczonych w §. 1 do 3 tegoż rozporządzenia. Ministeryalne rozporządzenie z dnia 5 czerwca 1869 r., które zmieniając częściowo istniejące wówczas przepisy o języku urzędowym w służbie wewnętrznej i w stosunkach między władzami i urzędami, wydanem zostało na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 4 czerwca 1869 roku dla Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, zawiera w § 1 postanowienie, że podlegające Ministerstwom: spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa, dalej obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego, władze i urzędy, dalej Rada szkolna krajowa i c. k. sądy tak w służbie wewnętrznej, jakoteż w korespondencyi z niewojskowemi władzami, urzędami i sądami w kraju, posługiwać się mają językiem polskim.

Karty legitymacyjne wydawane studentom Uniwersytetów, a więc także i studentom Uniwersytetu lwowskiego, na podstawie uchwał senatów akademickich, wydawane są z okazyi zapisania się na Uniwersytet przez władze Uniwersyteckie w tym celu, ażeby studentów jako przynależnych do Uniwersytetu, względnie jako immatrykulowanych słuchaczy pewnego fakultetu, oznaczyć i jako takich wylegitymować.

Legitymacye te zatem muszą być bez wątpienia uważane za takie tylko dokumenty, które w wewnętrznym zakresie działania władz akademickich, wydane są przez te władze podlegającym ich kierunkowi i dyscyplinie słuchaczom Uniwersytetu, a zatem co do tych dokumentów zastosowane być winny przepisy, obowiązujące co do używania języka urzędowego. Gdy zaś według tych przepisów a mianowicie według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5 maja 1879, językiem urzędowym władz akademickich w Uniwersytecie lwowskim jest język polski, przeto wszystkim na Uniwersytecie lwowskim zapisanym słuchaczom, bez względu na ich narodowość mają być wydawane karty legitymacyjne w polskim języku. Ztąd też w tym fakcie, iż odmówiono żądaniu studentów ruskiej narodowości, w szczególności zaś trzem wnoszącym skargę, aby im wystawiono karty legitymacyjne w ich języku rodzinnym, w kraju używanym, — nie można upatrywać naruszenia przysługującego skarżącym wedle art. 19 zasadniczej ustawy państwowej z 21 grudnia 1867 prawa do pielęgnowania i ochrony swej narodowości i języka.

To też skarga wniesiona do Trybunału Państwa o rzekome naruszenie tego prawa wedle art. 3 lit. b. zasadniczej ustawy państwowej z 21 grudnia 1867, zostaje przez ten Trybunał odrzuconą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Walne Zgromadzenie gal. Banku kredytowego w likwidacyi odbyło się dnia 11 czerwca w lokalu Banku Związkowego pod przewodnictwem księcia Władysława Sapiehy. Obecnych było 15 akcyonaryuszów z 303 głosami na podstawie zgłoszonych 3.039 sztuk akcyj

Przewodniczący zagaił posiedzenie, powołując na sekretarza p. J. K. Zielińskiego. Ze sprawozdania likwidatorów (ks. Władysław Sapieha, Stanisław Moraczewski i dr. Alfred Buresz) wynika, że z interesów bankowych pozostało do zrealizowania z 1902 roku 644.490 koron 10 hal. Aktywa te umniejszyły się w roku 1903, o 187.292 koron 24 hal., tak, że pozostaje jeszcze do zrealizowania 457.197 koron 86 hal. Pretensya Banku gal. dla handlu i przemysłu do Banku kredytowego w likwidacyi wynosi wraz z pretensyą 1,785.089 koron 78 hal., do kopalni Borysławskiej 2,218.184 koron czyli więcej o 147.915 koron, niż w roku poprzednim, a to z powodu, że innych wierzytelności spłacono 83.880 koron 20 hal. ponad wyż wykazany wpływ kapitałowy, a reszta 64.034 koron 80 hal., jest wynikiem obrachunku strat i zysków. Interesy Borysławskie poprawiły się w roku ubiegłym znowu znacznie, a rachunek eksploatacyi, wykazujący zysku 16.580 koron 55 hal. jest o 358.979 koron 50 hal. korzystniejszy od tego rachunku z roku poprzedniego. W ogóle wydatność kopalni jest coraz lepszą — koszta eksploatacyi się zmniejszają a tylko warunki zbytu mogłyby być korzystniejsze. Rok ubiegły, po potrąceniu dochodu z Borysławia, dał ubytku bilansowego 47.454 koron 25 hal. które wraz z ubytkiem poprzedniego roku, dają straty dotychczasowej likwidacyi 100.111 koron 97 hal. Nie chcąc tego niedoboru w przyszłości powiększać, należałoby uzyskać od Banku gal. dla handlu i przemysłu, albo stosowny opust z jego pretensyi, albo też — coby było odpowiedniejszem — ograniczenie oprocentowania jego pretensyi tylko do wysokości rzeczywistych dochodów z przedsiębiorstwa Borysławskiego, dalsze oszczędności bowiem administracyjne są niemożebne, skoro spadły do kwoty minimalnej 4.316 koron 75 hal.

Następnie dyr. Ulmer odczytał sprawozdanie komisyi rewizyjnej i jej imieniem wnosi by udzielić likwidatorom absolutoryum za roku 1903. Wniosek jednogłośnie przyjęty.

Do komitetu rewizyjnego wybrani zostali na rok następny p. Ludwik Baldwin-Ramult, dyr. Ulmer a jako zastępca p. Majewski.

Kolej Nowy Targ-Suchahora. C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 lipca b. r. otwarto w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie kolej lokalną Nowy Targ-Suchahora ze stacyami Nowy Targ (istniejąca stacya graniczna kolei żelaznej Chabówka-Zakopane) Czarny Dunajec i Suchahora (graniczna stacya kolei Orańskiej) i przestankami osobowymi i ładowniami Rogoźnik (przystanek osobowy i ładownia); w końcu Podczerwone (przystanek osobowy i ładownia) do użytku publicznego.

Stacye są urządzone dla ruchu ogólnego, przystanki i ładownie dla ruchu osobowego, ograniczonego pakunkowego i towarowego w ładugach całowozowych.

Bilety jazdy z przystanków wydaje konduktor w pociągu. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Odbiór względnie nadanie całowozowych przesyłek w powyższych ładowniach jest dozwolone tylko za poprzedniem osobnem pozwoleniem c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Przewóz towarów wybuchających jest na tym szlaku wykluczony.

Budowa kanałów. Wedle sprawozdania c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, wykończenie projektu szczegółowego dla galicyjskiego kanału na przestrzeni z Zatoraku Pychowicom jest w toku, a ukończenia tej pracy spodziewać się należy najdalej w miesiącu sierpniu b. r., pomimo że utrudniają ją wielce nie zwykłe rozdrobnienie posiadłości gruntowych jakoteż stosunki lokalne dotyczącej okolicy.

Kolej lokalna z Meranu do Mals, czyli tak zwana „Vinschgaubahn“ w Tyrolu. W celu rozdania robót budowy tej linii kolejowej około 60 kilometrów długiej rozpisało Ministerstwo kolejowe rozprawę ofertową. Cała budowa podzieloną jest na 10 części czyli losów. Termin wnoszenia ofert do 9 sierpnia b. r.

Wiedeń, 11 lipca. Cukier 22·— do —·— (stały). — Spirytus 46·60 do 46·80.

Wiedeń, 11 lipca. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica (stara) 9·75—10·25.
Pszenica (nowa) —·— do —·—.
Żyto 6·85—7·10.
Kukurudza 5·80—6·—.
Owies 6·50 do 7·—.
Rzepak —·— do —·—.
Pogoda gorąco.

Budapeszt, 11 lipca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 9·22 do 9·23. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·85 do 6·86. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·50 do 6·51. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·46 do 5·47. Kukurudza na sierpień 5·51 do 5·52. Kukurudza na maj 1905 5·85 do 5·86. Rzepak na sierpień 10·30 do 10·40.

Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: żywe. — Usposobienie: silne. — Pogoda: gorąco.

OSTATNIA POCZTA

Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu baron Calice wręczył sułtanowi na onegdajszej audyencyi własnoręczne pismo Najj. Pana, a obecnym na posłuchaniu dwom synom sułtana nadane im wielkie wstęgi orderu Franciszka Józefa.

Komendant wiedeńskiego korpusu generał kawaleryi hr. Uexküll-Gyllenband obchodził w tych dniach pięćdziesięcioletni jubileusz służby wojskowej. Generał Uexküll pełnił w swoim czasie od października 1893 do września 1894 obowiązki komendanta I. korpusu i głównodowodzącego w Krakowie, miał więc sposobność poznać nasz kraj, tembardziej, że w r. 1888/89 przebywał we Lwowie jako komendant dywizyi kawaleryi i na tem stanowisku pozyskał sobie powszechne sympatye. Jubileusz odbył się bardzo uroczyście. Pułkownik Rohm doręczył jubilatowi Najwyższe pismo odręczne oraz insygnia wojskowego medalu zasługi w kosztownem etui, ozdobionym koroną cesarską. Telegraficzne nader serdeczne depesze gratulacyjne nadeszły od cesarza Wilhelma II. i od Najd. Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda, Ottona, Fryderyka, Franciszka Salvatora, Rainera z małżonką Najd. Arcyksiężną Maryą. P. Minister wojny złożył życzenia osobiście i wręczył jubilatowi odznakę służbową I. klasy.

W bieżącym tygodniu ma odbyć się w Opawie nowe zebranie Stowarzyszeń niemieckich z protestem z powodu zamierzonego utworzenia równoległych klas polskich, względnie czeskich w Cieszynie i Opawie. Na zgromadzenie mają przybyć deputacye z całego Szląska.

Pruski minister spraw wewnętrznych baron Hammerstein, ma zamiar zatrzymać się jakiś czas w Paryżu, w powrocie z Londynu. Pragnie on obeznać się z organizacyą tamtejszego magistratu. W kołach liberalnych sądzą, że pobyt ministra ma na celu reorganizacyę zarządu miejskiego w Berlinie, a mianowicie w tym duchu, by na wzór paryskiego prefekta Sekwany, analogicznie postawić na czele zarządu tego wysokiego urzędnika rządowego. W pismach urzędowych zaznaczono również tę tendencyę rozstrzygnięcia kwestyi organizacyi miejskiej Wielkiego Berlina.

Dzienniki berlińskie donoszą, że rokowania hadlowe pomiędzy Rossyą a Niemcami już ukończone, a rezultat ich w najbliższych dniach będzie ogłoszony urzędownie. Natomiast słychać, że zakończenia rokowań handlowych z Austryą nie można się tak rychło spodziewać, a dzisiaj nawet jeszcze

nie można powiedzieć, kiedy się rozpoczną ponowne konferencye obustronnych delegatów, ponieważ wzajemne nowe propozycye wymagają nowych badań, ku czemu jest potrzebny pewien przeciąg czasu.

Z Wilna donoszą:

Nowy arcypasterz wileński, ks Ropp, rezydujący w skromnym domu biskupim na rogu ulicy Zamkowej, pierwsze tygodnie swych rządów poświęcił zapoznaniu się z trudnemi i skomplikowanemi sprawami dyecezyi. Ks. biskup Ropp zamierza przy końcu sierpnia przedsięwziąć objazd rozległej dyecezyi, obejmującej dwie gubernie, wileńską i grodzieńską.

W Parigneux umarł rossyjski generał Obruczew. Zaliczał się do najdolniejszych generałów rossyjskich armii i do najwybitniejszych pisarzów wojskowych. „Pomniki rękopiśmienne do historyi sztuki wojennej w Rossyi", „Historya literatury wojskowej w Rossyi", „Organizacya wojskowa w Niemczech, Austryi i w Turcyi" — oto dzieła, które nawet na Zachodzie z uznaniem wielkiem były przyjęte. Jako profesor Akademii generalnego sztabu im. Mikołaja, zdobył sobie Obruczew uznanie jako jeden z najzdolniejszych nauczycieli. — W ostatniej wojnie rossyjsko-tureckiej odznaczył się podczas bitwy na wzgórzach Aladsehin, z armią Muktar baszy, wielką brawurą i walecznością. Jako szef generalnego sztabu, rozwinął Obruczew wielkie zdolności, zreorganizował wraz ze zmarłym ministrem wojny Wannowskim cały sztab generalny i doprowadził do skutku wiele ulepszeń w rossyjskiem wojsku. Przed trzema laty wycofał się z czynnej służby, poświęcając się wyłącznie literaturze. Umarł mając lat 74.

Z Saloniki donoszą, że Bazyl Christomanow, sprawca dynamitowego zamachu na pociąg konwencyonalny, został już stracony.

Patryarcha armeński znowu poczynił Porcie przedstawienia w sprawie wydania energicznych rozporządzeń, któreby miały na celu zabezpieczenie życia i mienia Armeńczyków, będących stale ofiarami dzikości baszybużuków.

Paryski *Journal Officiel* ogłasza tekst ustawy wychowawczej, mającej natychmiastową moc obowiązującą. Ustawa ta przez senat przyjęta, zabrania udzielania nauki, nawet autoryzowanym kongregacyom, dalej, zawiera postanowienie, w myśl wniosku deputowanego Jerzego Leygues, poprzedniego ministra oświaty w gabinecie Waldeck-Rousseau, że dla tych wychowawczych zakonów, które szkoły misyonarskie zagranicą utrzymują, ma być w dalszym ciągu nowicyat pozwolony, by w ten sposób wzrost francuskich misyonarzy zapewnić. Ferdynand Buisson postawił na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych dnia 8 b. m. wniosek nagły, by postanowienie to zmienić. Obawia się on, że z tych nowicyatów wyłonią się nauczyciele, którzy w danym wypadku nauczać będą młodzież francuską. — „Jeżeli poprawka ta nie będzie przeprowadzoną — rzekł Buisson — w takim razie cała ustawa o wychowaniu jest bezcelową. Kongregacyoniści po prostu zmienią kostyum. Sutanna, to znamię lokajstwa..." Przy tych słowach powstał piekielny hałas. Prawica wołała nieustannie: „Cofnij pan to słowo!". Deputowany Berger zawołał do Buissona: „Jako protestant żądam od pana Buisson, by to słowo, które nie jest francuskie, cofnął!" — Prezydent Izby Brisson, którego przemowę prawica zagłuszyła, włożył kapelusz, w skutek czego posiedzenie zostało przerwane. Po otwarciu, zawiadomił prezydent Izbę, że deputowany Buisson cofa nagłość swego wniosku. W skutek tego wniosek ten odesłano do komisyi.

Zamknięcie istniejących jeszcze szkół klasztornych jest nieuniknione. Prezydent ministrów Combes postanowił, ażeby we wszystkich gminach, w których szkoły publiczne są w możności pomieszczenia uczniów, uczęszczających do szkół duchownych, szkoły te jak najprędzej zamknięte zostały. Przedewszystkiem mają być zamknięte szkoły dla chłopców, kierowane przez braciszków szkolnych. Według ustawy, musi być doręczony prefektowi kongregacyi dekret zamknięcia na 14 dni przed ukończeniem roku szkolnego. Z uwagi, że rok szkolny kończy się 31 lipca, dekreta zamknięcia dla każdej szkoły poszczególnie, pojawiły się w *Journal Officiel* już wczoraj. „Bracia szkolni" mają we Francyi przeszło 1200 szkół dla chłopców. Prawie jedna trzecia część tej liczby, pada ofiarą nowej ustawy. W przyszłym roku nastąpić ma zamknięcie reszty szkół prowadzonych przez Braci szkolnych. Liczba uczniów w tych szkołach wynosi około 400.000. Na kierunek tych szkół mieli w ostatnich latach wpływ, przeważnie Jezuici.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 lipca. *(Tel. prywatny).* Wczoraj przybyła tu z Sambora wycieczka włościan, złożona z 156 osób, pod przewodnictwem ks. Antoniego Miętusa. Włościanie wysłuchali Mszy św. w kościele Maryackim, poczem udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie u słup jego złożyli wieniec. Do zebranych przemówił imieniem Towarzystwa Szkoły ludowej nauczyciel p. Wincenty Bieroński, który następnie oprowadzał włościan po Krakowie i pokazywał im wszystkie zabytki miasta. Dziś o godz. 8 wieczorem włościanie opuszczają Kraków.

Strejk robotników kopalnianych.

Borysław, 11 lipca. Dzień wczorajszy i noc z niedzieli na poniedziałek minęły spokojnie, z wyjątkiem kilku drobnych wykroczeń strejkujących. Dzisiaj tłocznie naftowe są w ruchu. W kopalni wosku Banku kredytowego zaprzestali robotnicy strejku i podjęli roboty. W kopalni wosku Laenderbanku odbywa się praca tylko przy pompie wodnej i przy wentylatorach. W nocy okradziono i zdemontowano szyb na kopalni Klejnowskiego na tłoce tustanowickiej.

Praga, 11 lipca. W uzupełniającym wyborze do sejmu czeskiego z okręgu Nachod wybrano agraryusza czeskiego Kotlana przeciw samoistnemu kandydatowi młodoczeskiemu.

Tryest, 11 lipca. Okręt „Gerty" zawinął tu w sobotę jako pierwszy austryacki parowiec z Nowego Jorku z 730 podróżnymi, których nie wpuszczono do Nowego Jorku.

Zagrzeb, 11 lipca. Po trzytygodniowej rozprawie w procesie o zaburzenia w roku ubiegłym w powiecie Körös, wydał sąd w Belovarze wyrok. Z 263 oskarżonych 111 uwolniono, a 150 skazano na kary od miesiąca do trzech lat ciężkiego więzienia (w tej liczbie pięciu na 14 dni aresztu). Przeciw dwom oskarżonym zaniechano postępowania.

Budapeszt, 11 lipca. Następca saskiego tronu Fryderyk August przybył *incognito* pod nazwiskiem Jana Rochvitza, wraz z dziećmi do Szmeksu na kilkutygodniowy pobyt.

Rzym, 11 lipca. Czeladnicy piekarscy rozpoczęli wczoraj rano strejk. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia, aby miastu nie brakło chleba.

Rzym, 11 lipca. W skutek strejku piekarzy żołnierze pracują w piekarniach. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby miasto było zaopatrzone w chleb.

Paryż, 11 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza nowe rozporządzenie w sprawie zamknięcia szkół kongregacyjnych w dalszych 40 departamentach.

St. Louis, 11 lipca. Demokratyczna konwencya zamianowała Harryego Davisa z zachodniej Wirginii kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Brest, 11 lipca. W onegdajszych rozruchach odniosło rany 17 żołnierzy i 12 żandarmów oraz wielu demonstrantów. Aresztowano 29 osób.

Cetynia, 11 lipca. Według nadeszłej tu wiadomości, jeden z garnizujących w Tonuzi pod Podgoricą batalionów otrzymał rozkaz wymaszerowania do Atlet. Przybywszy do Skutari, batalion ów wzbraniał się dalej maszerować i z powodu niewypłacenia żołdu wraz z oficerami podniósł bunt. Wszystkich oficerów aresztowano. Gubernator Skutari, który obawia się wybuchu buntu wśród wojsk garnizonujących w Skutari, czyni wszelkie starania, aby tylko wydobyć skąd pieniądze na wypłatę zaległego żołdu.

Konstantynopol, 11 lipca. Ostatnie depesze konsulów donoszą, iż obecna sytuacya w sandżaku Musz jest zupełnie spokojną i że rozdział środków żywności i zboża przeznaczonego na zasiew odbywa się w dalszym ciągu normalnie.

Miliony Kartuzów.

Paryż, 11 lipca. Komisya śledcza dla sprawy Kartuzów uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu 18 głosami przeciw 8 głosom przyjąć referat Collina. Referat ten dochodzi do następujących konkluzyj:

I. Śledztwo nie wykazało żadnych dowodów co do zamiaru przekupienia podanego do wiadomości Izby na jawnem posiedzeniu w dniu 10 czerwca b. r., jakoteż nie dało żadnego dowodu w sprawie oskarżenia podniesionego przeciw Edgarowi Combesowi.

II. Izba wyraża ubolewanie, że prezydent ministrów Combes, w sposób nierozważny, bez dostatecznego powodu, zaniepokoił kraj i wywołał niebezpieczeństwo, iż zastępca Francyi na światowej wystawie w Saint Louis mógł być podkopany w opinii publicznej, ze szkodą dla interesów Francyi.

III. Izba wyraża ubolewanie z powodu kilku nadużyć popełnionych przez władzę wykonawczą pod względem postępowania sądowego.

Cholera.

Baku, 11 lipca. Zarząd portowy postanowił, aby z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery wszystkie przybywające tu okręty podlawane były lekarskiej kontroli. Zarząd miasta otworzył nieograniczony kredyt na cele sanitarne.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Londyn, 11 lipca *Biuro Reutera* donosi: Zbiegowie z Portu Arthura opowiadają, że wojska japońskie, wspierane przez flotę, staczają ciągle walki, ażeby zająć pozycye, górujące nad Portem Arthura. Flota japońska bez przerwy od rana do wieczora ostrzeliwała miasto. Mnóstwo jest rannych i zabitych. Domy prywatne zmieniono na szpitale. Na północ od miasta odbyła się potyczka. Japończycy znajdują się koło obozu marynarki. Flota Japońska od 4 dni bombaruje okoliczne forty, ale nie wyrządziła wielkich szkód.

Podług doniesień rossyjskich, Japończycy w nocy z dnia 6 na 7 lipca obsadzili szczyt góry Takuszan i wprowadzili tam swoją baterye. Krążownik „Nowik" i 4 kanonierki wypłynęły dnia 7 lipca z portu i ostrzeliwały japońską bateryę, która została przez rossyjską piechotę osaczoną i zabraną. Rossyanie twierdzą dalej, że Japończycy stracili w ostatnich walkach 10 torpedowców.

Tokio, 11 lipca. *Biuro Reutera* donosi: W piątek w nocy flotylla torpedowców admirała Togo zbliżyła się mimo burzy do Portu Arthura. Naprzeciw wypłynął krążownik „Askold" i rozegrała się walka, której rezultat nieznany. Po stronie japońskiej dwóch marynarzy zginęło, jeden jest raniony.

Operacye na lądzie.

Petersburg, 11 lipca. Telegram generała Sacharowa do sztabu generalnego, z dnia 9 b. m. donosi: Dnia 8 b. m. znajdował się nasz oddział na stacyi kolejowej Kaiczu i na prawym brzegu rzeki Kaitangse. Nieprzyjaciel zajął pozycye na lewym brzegu rzeki. W skutek silnego ognia nieprzyjacielskiego nasz oddział musiał się cofnąć w kierunku zachodnim od brzegu rzeki Kaitangse. Można było obserwować ruchy nieprzyjaciela, rozciągającego swe linie od morza, aż do misyi francuskiej w Janhuakou. Nieprzyjaciel rozporządzał 4 dywizyami i jedną brygadą konnicy. Rano dnia 9 b. m. nieprzyjaciel przeszedł do akcyi zaczepnej; pod silnym ogniem nieprzyjacielskim nasze oddziały cofnęły się o 4 kilometry na północ od Kaiczu. Ogień nieprzyjacielski trwał do godziny 2 po południu, poczem my znów na rozkaz szefa sztabu cofnęliśmy się w największym porządku i zajęliśmy pozycye o 3 kilometry od Czinczadian.

Silna kanonada nieprzyjaciela na pozycye nasze w Makkun i Tusta, trwała przez dwie godziny.

Nasza konnica walczyła z wielkiem powodzeniem wzdłuż wąwozu Szuanhun, poczem cofnęła się. Nasza konna baterya ostrzeliwała nieprzyjaciela koło mostu kolejowego w Janhoiszi i wstrzymała atak konnicy nieprzyjacielskiej.

Japończycy ustawili się dalej na lewym brzegu rzeki w kierunku Inkau. Straty nasze nie są znane. Podług doniesienia dowódcy jednego z oddziałów, nie wynoszą straty te więcej, nad 150 żołnierzy w zabitych i rannych. Zabity został kapitan sztabu generalnego hr. Myrodt, który opuścił pozycyę między ostatnimi, spełniając świetnie swój obowiązek.

Dnia 7 lipca między Tulinsan a Alotuin w dolinie rzeki Fedzygho, 40 kilometrów na północ od Suyn, pół szwadrona konnicy nieprzyjacielskiej zwabiliśmy w zasadzkę. Japończycy stracili 1 oficera i 11 dragonów, bądź w zabitych, bądź w rannych. Jednego dragona wzięliśmy do niewoli.

Dnia 7 b. m. Japończycy rozpoczęli z nieznacznemi siłami marsz w dolinę Tajtzykhe i obsadzili miejscowość Triantsan.

Petersburg, 11 lipca. Korespondent *Birż. Wied.* donosi z Dasziczao pod datą 9 b. m.: Po walkach koło wąwozów Motien i Dalin, armia Kurokiego skoncentrowała się na linii Fengwanczen-Siujan; *gros* jej stoi koło Siujan. Armia generała Oku zajmuje pozycyę, która ciągnie się od morza koło Siuneczen aż do Siujan. Znaczne oddziały stoją koło Kaiczu. Główne siły japońskie, które zajmują długą linię od morza aż do Siujan, mają być w jednym punkcie skoncentrowane, aby doprowadzić do rozstrzygającej bitwy. Siuneczen jest nadzwyczaj ważnem dla Japończyków, gdyż tędy tylko mogą zaopatrzyć armię swą w środki żywności.

W zatoce Heleny spostrzeżono onegdaj 150 okrętów transportowych, które dostawiały zboże dla armii Japońskiej.

Dnia 6 lipca Japończycy znajdowali się o 10 wiorst od Kaiczu. Dnia 8 lipca odparli nasze straże przednie i dotarli do 5 wiorst od Kaiczu. Japończycy maszerują bez artyleryi, co dowodzi, iż napotkali wielkie trudności w transporcie dział przez okoliczne góry. Dlatego też zapewne bitwa rozstrzygająca nie rozegra się tak prędko. Armię japońską, znajdującą się między Siujan a Kaiczu obliczają na 80—100 batalionów.

Petersburg, 11 lipca. Korespondent *Rossyjskiej Agencyi telegraficznej* donosi z Liaojanu pod datą wczorajszą: Japończycy wzmacniają silnie wąwozy, które mają w swych rękach, z czego wynika, że zamierzają trzymać się w defenzywie. Marsz ich na Liaojan i Mukden okazuje się więc nieprawdopodobnym.

Czifu, 11 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Dżonka chińska, która zawinęła tu z Portu Arthura, donosi, że dnia 5 b. m. widziano transport 800 zabitych Rossyan, wśród których znajdowało się dwóch wyższych oficerów. Chińczycy zawieźli ten transport do Portu Arthura. Chińczycy opowiadają, iż Japończycy dotarli już na 6 mil angielskich od Portu Arthura i zajęli drugi fort na wschód od miasta.

Część urzędników rossyjsko-chińskiego banku w Porcie Arthura, która tu przybyła, opowiada, że stosunki w Porcie Arthura nie zmieniły się i że w ostatnich dniach toczyły się zacięte walki o 7 mil angielskich od miasta.

* * *

Moskwa, 11 lipca. Car Mikołaj przybył tu na inspekcyę wojsk udających się na plac boju na daleki Wschód. Powitali go gubernator, szef żandarmeryi, marszałek szlachty, burmistrz, deputacya robotników i zakonnicy z klasztoru uspeńskiego. Car wygłosił do oficerów przemowę, w której złożył im powinszowania z powodu zaszczytu, który przypadł im w udziale, iż mogą udać się na plac boju i wyraził przekonanie, że dzielnością swą przyczynią się do sławy oręża rossyjskiego. Następnie w imieniu swem i carowej udzielił im błogosławieństwa. Z Moskwy wyjechał do Kazania.

Petersburg, 11 lipca. *Ross. Ag. Tel.* donosi pod datą 9 b. m.: W ostatnich dniach Liaojan zostało zalane z powodu silnych deszczów. Drogi wyglądają jak jeziora. Stan dróg jest fatalny, komunikacya prawie zupełnie niemożliwa. Pomimo bliskości Japończyków, ludność chińska zachowuje się spokojnie.

Konstantynopol, 11 lipca. Wiadomości dzienników iż ambasador rossyjski wręczył Porcie oświadczenie, że na statkach ochotniczej floty rossyjskiej, które przepłynęły przez Dardanele, niema ani żołnierzy, ani materyałów wojennych, są nieprawdziwe. Okręty te przepłynęły na podstawie konwencyi zawartej między Rossyą a Turcyą w r. 1891, która żąda od Rossyi jedynie poprzedniego zawiadomienia o przepłynięciu statków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 689·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 745·—, Akcye Anglobanku 279 50, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Länderbanku 426·50, Akcye Bankvereinu 512·50, Akc. Bodencredit 930·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 636 50, Akcye kolei Południowej 81·—, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 422·—, Akcye kolei Północnej 5510·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574 50, Akcye Alpiny 430·—, Akcye Rima Muranyi 492 25, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2190·—, Akcye Fabryki broni 491·—, Akcye Tureckie tytoniowe 345·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1040·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65, Renta majowa 99·40, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·4[illegible], 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 101·75, procent Listy Banku hipotecznego 103·4[illegible] -prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·[illegible] -prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. [illegible] 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97[illegible] Losy tureckie 128·—, Marki 117·40, R[illegible] 3·—.

Odpowiedzialny [illegible]r:

Adam Kreo[illegible]nki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. S. k. u. k. Hoheit Erzherzog Reiner z Wiednia, T. Jonak z Wiednia, A. Winkler z Wiednia, A. Habermann z Wiednia, hr. T. Potulicki ze Żmigrodu, Eks. I. Szymonowicz z Czerniowiec, hr. B Miączyński z Jaśniszcza, hr. A. Starzyński z Płoza, hr A. Dzieguszycki z Jasionowa,

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11 lipca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	40	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	--	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. lipca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·45	99·65
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·—	153·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·25	183·25
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256 —	261·—
Listy zast. domen paúst. po 120 zł. 5 pr.	292 —	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	118 80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·50	514·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129 —
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100 65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101 10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97 35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206 50	208 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 25	208 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 —	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 90	107 90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 —	99·—
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·20	104·20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	308·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·15	99·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·50	104·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99 75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·25	101 25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand i przem. 100 zł.	462·—	472·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	81 80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53 25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79 50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·50	280.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2765·—	2775 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	505·—	507·—
Galic. banku hip. 200 zł.	533·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427 —	428·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1616 —	1626 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516 50	517 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480·—	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574 50	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	857·—	859·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	605·—	610 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1025 —	1030 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	426·50	427 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2142 —	2152 —
Schodnicy 500 kor.	650·—	660·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	306 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239 65
Paryż za 100 franków	95 —	95 10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 35	117 65
Włoskie banki	94 95	95 15
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95 02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 01	19 03
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117 52½
Włoskie banknoty za 100 lir	94 95	95 15
Ruble	2 53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 89.288 (5827 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Stryju, zatwierdzonych przez Komisye regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904 r. w myśl ustawy z dnia 18. września 1901 dz. u. kr. Nr. 103 a wykonać się mających w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 na przestrzeniach pod 1) Dołhołuka-Hurniami w km. 52—54·7, 2) Dulibami—Stryjem w km. 35—41 i 3) Hnizdyczowem-Żydaczowem w km. 12—19 odbędzie się dnia 3. sierpnia 1904 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi w przestrzeni 1) Dołhołuka-Hurnie około a) 10.400 m³ faszyn wiklowych, b) 20.600 m³ faszyn lasowych, c) 5000 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 500 000 szt. pali; 2) Duliby Stryj około a) 28.000 m³ faszyn wiklowych, b) 56.000 m³ faszyn lasowych, c) 13.000 szt. wiązek witek świeżych wiklowych, d) 1,300.000 szt. pali; 3. Hnizdyczów-Żydaczów około a) 25.400 m³ faszyn wiklowych, b) 50.600 m³ faszyn lasowych, c) 12.000 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 1,200.000 szt. pali.

Powyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej ad 1) 66.000 kor., ad 2) 130.400 kor., ad 3) 209.600 kor. których dostawa do budowy ma być uskuteczniona w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy, mogą być w razie zwiększania lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) % zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca będzie jednak obowiązanym do tego się zastosować i nie będzie mógł rościć sobie żadnych pretensyi do funduszu budowy ani do wyższych cen za dostarczony we większej ilości materyał, ani do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 3. sierpnia 1904 do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają opieczętowane oferty pisemne na każdą z podanych przestrzeni osobne, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie na przedsiębiorstwo ad 1) 2000 (dwutysięcy) koron ad 2) i 3) 5000 (pięćtysięcy) kor.

Wadyum powyższe ma być złożonem w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonem.

W ofertach należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12-tej w południe dnia 3. sierpnia 1904 tudzież oferty oddane w innych urzędach nie zaopatrzone marką stemplową i we wadyum i nie opiewające na jednolity opust lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. lipca 1904.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 dostarczyć w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju wyznaczyć się mające materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Stryju w przestrzeni: 1) Dołhołuki-Hurnie km. 52—54·7, albo 2) Duliby-Stryj km. 35—41, albo 3) Hnizdyczów-Żydaczów km. 12—19 pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi są dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

Stryj, dnia 3. sierpnia 1904.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 365/4 (4) (5868 1—3)

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. gal. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie, licytacya połowy realności lwh. 576 gm. Magierów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się z urzędu uzupełnia co do najniższej oferty i wysokości wadyum i które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, 9. lipca 1904.

L. cz. E. 1967/3 (9) (5760 3—3)

Na żądanie Lazara Saula Neumana, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 973 gminy Nisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi 1653 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 30. czerwca 1904.

L. 68.154. (5766 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bialskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 21. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: w sekcyi drogowej Oświęcim 14.544 kor. 61 hal., w sekcyi drogowej Biała 17.721 kor. 52 hal., w sekcyi drogowej Żywiec 7819 kor. 46 hal. Razem 40.085 kor. 59 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. E. XVII. 280/4 (5231 3—3)

W skutek uchwały c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 17. czerwca 1904 L. cz. E. XVII. 280/4 (13) sprzedane będą przez publiczną licytacyę dnia 13. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w budynku sądowym ul. Jagiellońska l. 14 w Oddz. XXVII. 10 sztuk akcyj galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, każda po 1000 kor. nominalnej wartości z kuponami na dywidendę.

Poniżej 50% nominalnej wartości sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. E. 2065/3 (13) (5790 2—3)

Na żądanie Seliga Peigerta, odbędzie się dnia 5. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 278 ks. gr. gm. kat. Lubycza kameralna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1850 kor.

Najniższa cena wynosi 1234 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 22. czerwca 1904.

L. cz. E. 874/4 (4) (5782 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dr. A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/7 części realności lwh. 68 i b) 1/3 części realności lwh. 357 gm. Łany wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 sap, 2 sierpów, 1 siekiery i 2 ryskali.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 322 kor., ad b) na 80 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) z przynależnościami kwotę 218 kor, ad b) kwotę 53 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 901/4 (5) (5781 2—3)

Na żądanie Izaaka Wienera w Komarowie, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/5 części realności lwh. 470, b) 2/20 części realn. lwh. 469 gm. Wiktorów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 484 kor. 60 hal., ad b) na 24 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 323 kor. 07 hal., ad b) kwotę 16 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 30. czerwca 1904.

L. cz. E. 1707/3 (21) (5847 1—3)

Dnia 14. lipca 1904 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 423/IV. dziel. miasta Śniatyna (garbarnia) z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono wraz z przynależnościami na 26.874 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi połowę wartości szacunkowej 13437 kor. 29 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E. 2630/3 (3) (5820 1—3)

Na żądanie Antoniego Maczki, odbędzie się dnia 25. lipca 1904 o godz. 8½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całych realności lwh. 299, 300, 301, 2311 ks. gr. Jarosław, 2/8 części realności lwh. 1168 i 8 12 i 2/3 części lwh. 2070 ks. gr. tejże gminy Macieja Cieślińskiego syna Kaspra i Katarzyny z Lochmajerów Cieślińskiej żony Macieja własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) lwh. 299 na 1770 kor. 50 hal., b) lwh. 360 na 9030 kor. 15 hal., c) lwh. 301 na 1497 kor. 15 hal., d) lwh. 2311 na 1603 kor. 80 hal., e) 2/8 lwh. 1168 na 526 kor. 50 hal., f) 8 12 i 2/3 lwh. 2070 na 792 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi a) 885 kor. 25 hal., b) 6370 kor. 14 hal., c) 998 kor. 10 hal., d) 1082 kor. 54 hal., e) 263 kor. 25 hal., f) 396 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. E. 1678/4 (7) (5814)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie, odbędzie się dnia 22. lipca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnopolu, licytacya 1/6 części ciała tabularnego objętego lwh. 624 gm. kat. Toustoług, składającego się z parceli bud. lkat. 13 i parceli gr. lkat. 566, 567 i 537 (Wasyla Nasarkowa syna Jana własnej).

Cząstka nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 188 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 125 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne zatwierdza się, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. E. 745/4 (3) (5818)

Na żądanie Spółki pożyczkowej w Rohatynie, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 1) realności lwh. 65 Strzeliska nowe, składającej się z domu, budynków gospodarskich i parceli gruntowych lk. 670, 674, 675, ocenionej razem na 4024 koron, 2) ½ realności lwh. 66 tejże gminy, składającej z się drogi dojazdowej, ocenionej na 75 kor.

Najniższa cena obu realności wynosi 2733 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupiena, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. E. 691/4 (3) (5817)

Na żądanie firmy: Natan i Hersch Boral w Stanisławowie, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 295 gm. Chodorów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7056 kor.

Najniższa cena wynosi 3528 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. E. 314/4 (17) (5840)

Zobowiązana masa konkursowa spółki kom. przemysłu drzewnego A Seckenius i Ska w Cisnie.

W skutek uchwały z dnia 25. czerwca 1904 l. cz. E. 314/4 (16) sprzedane będą dnia 28. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w Cisnie w drodze publicznej licytacya: a) budynki tartakowe, b) maszyny parowe, c) gatry, d) heblarki, e) warstat ślusarski i kowalski z urządzeniami, f) wozy, g) szyny, h) materyał wyrobiony miękki i twardy, i) kloce bukowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 27. czerwca 1904 między godziną 3 a 6 po południu w Cisnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. E. 904/4 (4) (5850)

Dnia 2. sierpnia 1904 godz. 12 w południe, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya realności w Brodach wyk. hip. 1307.

Realność tę (grunt) oceniono na 624 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 436 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. E. 533/4 (4) (5823)

Dnia 9. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 4, licytacya realności wiejskiej a) połowy realności lwh. 381 gm. Barcice, b) 7/16 części realności lwh. 9 gm. Barcice.

Części nieruchomości są ocenione ad a) na 230 kor. 87 hal., ad b) na 1745 kor. 03 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 153 kor. 25 hal., ad b) 1163 kor. 35 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. E. 135/4 (4) (5848)

Dnia 12. lipca 1904 godzina 10 rano, w sądzie podpisanym biuro 8, odbędzie się licytacya posiadłości w Uhercach wykaz hipoteczny 157.

Nieruchomość tę oceniono na 530 kor.

Najniższa cena wynosi 354 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnośne inne dokumenty można przejrzeć w Sądzie.

Prawa niniejszej licytacyi niedopuszczające zgłosić należy do sądu najpóźniej przed rozpoczęciem licytacyi pod ich bezskutecznością względem samej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. E. 429/4 (3) (5846)

Zobowiązany Aron Kanner w Mielcu.

Dnia 14. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. Sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 658 (kamienica piątrowa w rynku) w Mielcu Arona Kannera własnej, oszacowanej na kwotę 4117 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2058 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 16. maja 1904.

L. cz. E. 254/4 (6) (5824)

Dnia 26. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności objętej lwh. 492 gm. kat. Dobrowody.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 660 kor.

Najniższa cena wynosi 440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. E. 1794 3 (19) (5815)

Na żądanie Sary Weichert i tow., odbędzie się dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 w Złoczowie, licytacya realności lwh. 1216 ks. gr. gm. kat. miasto Złoczów objętej, Jana Deutscha własnej, składającej się z pbd. lk. 66/1, na której stoi kamienica jednopiątrowa w Rynku w Złoczowie pod Nr. 541 wraz z przynależnościami, składającemi się z fundamentu kamiennego w podwórzu, przygotowanego pod oficyny.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na 39.164 kor. w myśl rozstrzygnienia Najw. Trybunału Sąd. z 1. czerwca 1904 l. 8305.

Najniższa cena wynosi 19.582 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 3917 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 1. lipca 1904.

L. cz. E. 681 4 (6) (5862)

Dnia 12. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności wyk. hip. l. 65 i 99 ks. gr. dla gminy Rzęsna ruska objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, jednę całość gospodarczą stanowiące, oceniane są wraz z przynależytościami na 2438 kor.

Najniższa cena wynosi 1625 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 23. czerwca 1904.

Konkursa.

L. 728 (5669 2—3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 3. lipca 1904, rozpisuję niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego.

Do posady tej przyłączoną jest płaca roczna w kwocie 500 kor.

Od sekretarza wymaga się:

1. Znajomość języka polskiego i ruskiego,
2. Znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych,
3. znajomość kasowości i
4. Nieprzekraczalny 40 rok życia.

Kandydaci na tę posadę reflektujący, winni wnieść swe podania poparte świadectwami dotychczasowego zatrudnienia, świadectwem złożonego egzaminu dla sekretarzy gminnych małomiejskich przepisanego najdalej do dnia 20. lipca 1904 na ręce naczelnictwa.

Kandydaci którzy taką posadę już piastowali mają pierwszeństwo.

Rożnów, dnia 4. lipca 1904.
Naczelnictwo.

L. pr. 9236. (5802 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w etacie c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, dwóch posad koncypistów policyi w X. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20. lipca b. r.

Ubiegający się o te posady mają podania opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5. lipca 1904.

---

ad Statth. Z. V — 3618 (5828)

Kundmachung.

Aus der Constantin von Zachorski'schen Stiftung für Wohltätigkeitsanstalten ist im Jahre 1904 ein Betrag von 4264 K 10 H an solche Wohltätigkeitsanstalten zu verleihen, welche der in Oesterreich wohnenden polnischen Bevölkerung römisch-katholischer Religion zu Gute kommen, und die der Berücksichtigung am würdigsten erscheinen.

Die Höhe der Beteilung wird nach Massgabe der Zahl und der Rücksichtswürdigkeit der competirenden Anstalten bestimmt werden.

Hiebei wird ausdrücklich bemerkt, dass nach Anordnung des Stiftbriefes ein und dieselbe Anstalt nicht länger als durch zwei unmittelbar auf einanderfolgende Jahre beteilt werden und eine Neubeteilung erst nach Ablauf wenigstens eines weiteren Jahres erfolgen darf.

Die gestempelten Gesuche um Beteilung sind unter Nachweisung, dasz die Anstalt der in Oesterreich, wohnenden polnischen Bevölkerung römisch-katholischer Religion zu Gute kommt, dann der Vermögensverhältnisse und womöglich unter Anschluss des letzten Gebahrungsausweises bis längstens 15. August lJ. bei der k. k. Statthalterei in Wien einzubringen.

Von k. k. n. ö. Statthalterei.
Wien, am 14. Juni 1904.

L. Prez. 1, 2, 4, 5, 6 (5799 2—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 156 Gazety Lwowskiej ogłasza się, że konkurs na wymienione tamże posady urzędników kancelaryjnych z dniem 10. sierpnia 1904 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2. lipca 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 7/4 (4) (4804 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 1. kwietnia 1904 L. cz. Nc. IV. 206/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Wincentym Łabędziem w Makowie z powodu stwierdzonej przez Sąd obwodowy w Wadowicach lekkomyślności t góż a kuratorem ustanawia Ignacego Miehlego w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 3. kwietnia 1904.

L. cz. P. 116/4 (10) (4965 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Stankową w Oleśnie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Nowaka w Oleśnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 21. maja 1904.

L. cz. P. 54/4 (1) (4281 3—3)

Za głupkowatego uznano Antoniego Garę em. dozorcę rzek w Zatorze.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Adama Dołkowskiego adw. w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. P. 90/4 (6) (5072 3—3)

Michała Czobana vel Czobaniuka Stefana uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Dmytra Czorneja z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 8/4 (6) (5071 3—3)

Stefan Arseniuk został uznanym umysłowo chorym, kuratorem dlań ustanowiono Hrycka Arseniuka z Chlebiszyna polnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. L. I. 1/4 (6) (5065 3—3)

Anna Franos Bura z Białego Dunajca oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowionym został Stanisław Franos Bury z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 4. maja 1904.

L. cz. L. I. 12/3 (3) (5098 3—3)

Konstanty Jałecki z Łęgu ad Nawojewa uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Michał Gomulec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 2. marca 1904.

L. cz. L. 36/3 (5105 3—3)

Nad małoletnim Michałem Maksymowiczem synem Iwana z Hołynia przedłużono władzę ojcowską z powodu choroby umysłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. P. 130/4 (1) (5209 3—3)

Za chorego na umyśle uznano Danyłę Chabera w Trościańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Chabera w Trościańcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. L. 15/3 (10) (4888 3—3)

Ołeksa Pańkiewicz ze Smólna został uznany za marnotrawcę. Kuratorem Michał Pawluk w Smólnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. P. 302 2 (20) (4722 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku uznał uchwałą z dnia 14. marca 1904 Szymona Mirka z Gorliczyny umysłowo chorym i ustanowił dla niego kuratorem Franciszka Mirka z Gorliczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 31. marca 1904.

L. cz. P. 33/3 (6) (4898 3—3)

Hryhor Dubniarski z Winogradu uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Jurko Kociuban z Winogradu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. L. 13/3 (13) (4937 3—3)

Szymon Ihnara z Kamionki str. uznany marnotrawcą; kuratorem jego ustanowiono Tomasza Ihnarę z Kamionki strum.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 29. marca 1904.

L. cz. P. 78/4 (2) (4907 3—3)

Mikołaj Poprycz Andrusia z Tomaszowiec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Matija Tymków z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, 4. kwietnia 1904.

L. cz. P. 91/4 (4) (4725 3—3)

Dmytra Iwaniuka Wasyla z Trościańca uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Onysyna Gaudunyka Jakowa z Trościańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 66/4 (5) (4894 3—3)

Józef Olejewicz, rolnik z Winogradu, uznany marnotrawcą, kurator Łeś Olejewicz, rolnik z Winogradu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 3. maja 1904.

L. cz. P. VI. 117/4 (5) (5173 3—3)

Wincenty Szpunar, konduktor kolejowy ze Stanisławowa uznany został umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Jana Magrysia, konduktora kolejowego ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 12. maja 1904.

L. cz. P. 5/4 (10) (4749 3—3)

Iwana Danyliszyna z Iszczkowa uznano za marnotrawcę, kuratorem jego ustanawia się Hryńka Hapałę w Iszczkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 6. stycznia 1904.

L. cz. P. 133/4 (1) (4717 3—3)

Za chorego na umyśle uznano Iwana Róziewicza w Jaworowie. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Róziewicza w Nadziejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. P. 45/4 (5) (5063 3—3)

Ogłoszenie.

Wincenty Tukaj z Szczakowej uznany umysłowo chorym, zaś kuratorem dlań Tomasza Majewskiego w Długoszynie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 17. kwietnia 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 154. (5803)

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Juli 1904, Z. 26 4, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Il Lavoro“ vom 30. Juni 1904 wegen des Artikels: „Olocausto eroico“ nach §. 305 St. G. verboten.

Zl. 155. (5829)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Juli 1904, Pr. IX. 102/4, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „L'allarme" ddo. Genua, 5. Mai 1904 nach §§ 65 b, c, 122 a, 302, 303, 3 5 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Juli 1904, Pr. I 58/4, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Lounske Hlasy" vom 2. Juli 1904 wegen der Stellen von „Za predsedani redaktora K. St. Sokola" bis „potazenem leseni" von „V mnohych mistech ozyvalo se" bis „svetla ji potrebuje" des Artikels: „Dopis z Prahy" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Juli 1904, Pr. 8/4, die Weiterverbreitung der Nr. 27 und 28 der Zeitschrift: „V Boj" vom 2. Juli 1904 wegen der Stelle von „Kdo jste rodici" bis „hned verejne" des Artikels: „Sokolstvo a oslavy Husovy" nach §. 65 b und 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 294 (20/4) (5789 2—3)

W tutejszym depozycie sądowym przechowane są od lat przeszło 30 następujące fundusze i papiery wartościowe:

1. Na rzecz niewiadomych stron pod art. 136/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 180 opiewająca na kwotę 70 kor. 40 hal. powstała ze złożonych w roku 1869, 1870 i 1871 kilku drobnych kwot

2. Na rzecz masy spadkowej ks. Jana Macha pod art. 59/84, gotówka w kwocie 1 kor. 85 hal.

3. Na rzecz masy spadkowej Karola Watzka pod art. 142/84, karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 186 opiewająca na kwotę 11 kor. 48 hal.

4. Na rzecz masy spadkowej Józefa Alstera pod art. 187/84 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 187 opiewająca na kwotę 11 kor. 38 hal.

5 Na rzecz masy spadkowej ś. p. Tomasza Skałuby pod art. 7/864 gotówka w kwocie 36 hal.

6. Na rzecz Grzegorza Pietrzyka pod art. 23/857 gotówka w kwocie 48 hal.

7. Na rzecz Józefa Kota pod art 34/858 gotówka w kwocie 90 hal.

8. Na rzecz masy spadkowej ś. p. Feliksa Kamińskiego pod art. 149/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 193, opiewająca na kwotę 17 kor. 94 hal.

9. Na rzecz Józefa Chmielowskiego pod art. 154/84 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 194 opiewająca na kwotę 41 kor. 32 hal.

10. Na rzecz masy Wiktora Aleksandra 2-im. Chwaliboga z Sołtystwa Gnojnica pod art. 153/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 197 opiewająca na kwotę 211 kor. 28 hal.

11. pod art. 57/868 dwa weksle Mendla Naumana z daty 9. grudnia 1861 na 200 złr. złożone przez Ostera Herscha.

Wzywa się uprawnionych, aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i prawa do tych depozytów należycie wykazali, w przeciwnym razie depozyta te wydane zostaną c. k. Skarbowi Państwa, a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 180/4 (1) (5845 1—3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Kociorowi, wniosła Justyna Rudiak z domu Kocior a w Nowosiółce pozew o uznanie prawa własności do 2/6 części whl. 197 Wolica.

W sprawie tej wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11. lipca 1904 godz. 9 rano, biuro 4.

W celu strzeżenia jego praw ustanowiono kuratorem p. Kieryłę Pawłowego w Nowosiółce.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 4. lipca 1904.

L. cz. C. II. 324/4 (1) (5849)

Przeciw Szulimowi Zelmanowi 2-im. Szlomowicz-Resslowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Jittę Sobel i Esterę Mirlę 2-im. z Weintraubów Leider pozew o własność realności lwh. 104 ks. gr. miasta Złoczów.

Na podstawie pozwu wniesionego dnia 18. czerwca 1904 l. cz. C. II. 324/4 wyznaczony został termin na dzień 11. lipca 1904 o godz. 8, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Szulima Zelmana 2-im. Szlomowicz-Ressla ustanawia się p. dra Epsteina adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 18. czerwca 1904.

L. 47.681.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7. lipca 1904 L. 30.653 o zarządzeniach weterynarno policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyskowo-racicowej do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Makovicza, Szekcsö łącznie z miastem Bártfa, Tapoly (komitat Sáros) na Węgrzech do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń, wydanych przez c. k. Starostwa Bruck n. L., Mödling i Wiener-Neustadt z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Kismarton, łącznie z miastem Kismarton i Ruszt (komitat Sopron) na Węgrzech jakoteż na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa Göding Nowy-Targ, Wallachisch-Meseritsch, Wiener-Neustadt i Benkovac z powodu panującej róży wąglikowej zakazany jest przywóz świń z granicznych powiatów sądowych Szenic (komitat Nyitra), Sopron (komitat Sopron), Késmárk, Leibicz i Szepes-Béla (komitat Szepes), Vágbeszterce (komitat Trencséa) na Węgrzech i z granicznego powiatu Gospić, łącznie z miastem Korlobag (komitat Lika-Krbava) w Kroacyi-Slawonii do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu przeżuwaczy (bydła rogatego, owiec, kóz) z granicznego powiatu sądowego Trencsén, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén) jakoteż przywozu świń z powiatu sądowego Szentgotthárd (komitat Vas) na Węgrzech.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I., ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu zwierząt przeżuwających z gminy Beckó (powiat sądowy Trencsén), w której panowała zaraza pyska i raciċ, jakoteż przywozu świń z gmin Kisfalud, Nagydoline, Őriszentpeter (powiat sądowy Szentgotthárd), w których panowała względnie jeszcze panuje róża wąglikowa i z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. lipca 1904 L. 29.566, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 2. lipca 1904 L 94.501 („Gazeta lwowska" z 6. lipca 1904 Nr. 152).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. C. 98/4 (1) (5841)

Przeciw Janowi Kolbuszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Michała Szarka z Klaczowy pozew o zapłatę kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1904 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Kolbusza ustanawia się p. Wojciecha Wójcika z Bukowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kolbusza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. C. I. 200/4 (1) (5825)

Przeciw Heni, Ettli, Leibiszowi, Hindzie, Ryfce, Małce i Chanie Schwarz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział I. w Zaleszczykach przez panię Freidę Dwojrę Stockmann z Zaleszczyk pozew o uznanie prawa własności do realności objętej wykazem hipotecznym l. 405 gm. Zaleszczyki miasto.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. lipca 1904 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 6.

Celem strzeżenia praw powyżej niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. dra Schauera adwokata w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki kto w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 5. lipca 1904.

Ч. спр. CXXV. 905/4 (1) (5598)

Против позваним Eібеншиц и Шенфельд, Шаі Рабер, Аронови Кляргебрун, Францови Гавранек, Mapiї Hигрин и Жанешти Блюменфельд, котрих місце побуту не є відоме, внесли Др. Лев Павенцкий и тов. в ц. к. суді повітовим С. I. у Львові позов о узнанє права заставу за згасле на карті тягарів реальности в. ч. 81 гіп. кн. гр. гром. Львів.

На підставі позву визначено день судовий на 11. липня 1904 о год. 9 перед полуд. комната ч. 9.

Для стереження прав позваних Eібеншиц и Шенфельд, Шаі Рабер, Арона Кляргебруна, Франца Гавранка, Mapiї Hигрин и Жанешти Блюменфельд установляє ся Дра Миколу Шухевича у Львові куратором.

Тойже куратор буде їх в згаданій справі на їх небезпечність і кошта так довго заступати, аж они або в суді зголосять ся або виминять повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, С. I, Віддїл XXV.
Львів, дня 28. червня 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 259. Stow. 819 (5301 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Uściu zielonem" wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 1. marca 1904 odbytem rozwiązanie i likwidacya tego stowarzyszenia uchwalone zostały a likwidatorami takowego członkowie Dyrekcyi Wolf Leib Dadwid, Andrzej Niedzielski i Moses Dawid obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 2. maja 1904.

L. cz. Firm. 1618. Stow. II. 300 (5503 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka nakładowa we Lwowie stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów). Na zgromadzeniu dnia 28. maja 1904 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia i wybrano likwidatorem adw. dra Klemensa Sokala.

Data wpisu: 16 czerwca 1904.

Wzywa się wierzycieli, by się w stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16. czerwca 1904.

G. Zl. Firm 292/4 (5512)

Kundmachung.

Das k. k. Kreis als Handelsgericht Abth. II. in Stanislau veröffentlichet dass es gleichzeitig verordnet in dem Register für Genossenschaftsfirmen bei der Firma „Kaufmänische Bank in Halicz" die Löschung der früheren Vorstandsmitglieder Saul Lindner, Mozes Spirman und Leizer Kirschen aus dem Genossenschaftsregister einzutragen.

K. k. Kreisgericht, Abth. II.
Stanislau, am 20. Mai 1904.

L. cz. Firm. 130/4 (5535)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi w Starym Sączu i okolicy M. Engländer i spól.

Forma spółki: spółka jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Engländer, Sender Engländer i Salamon Korn przemysłowcy w Starym Sączu oraz Jeruchim Steinreich przemysłowiec w Starym Sączu.

Do zastępstwa firmy upoważnieni są wszyscy spólnicy łącznie.

Podpis firmy: Firmę spółkową podpisują Mojżesz Engländer, Salamon Korn, Sender Engländer i Jeruchim Steinreich w ten sposób iż pod stampilią firmy „Dzierżawa propinacyi w Starym Sączu i okolicy M Engländer i spółka" podpisywać się będą własnoręcznie albo wszyscy czterej spólnicy, albo tylko Mojżesz Engländer lub Sender Engländer a nadto Salamon Korn i Jeruchim Steinreich albo wreszcie Jeruchim Steinreich i Izaak Fränkel prokurzysta firmy.

Prokurę udzielono: Izaakowi Fränkowi przemysłowcy w Starym Sączu.

Dzień wpisu: dnia 14. czerwca 1904 St. II. 103.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 196 (Stow. II. 838) (5515)

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Rzochowie", że na walnem zgromadzeniu w dniu 29. maja 1904 odbytem, w miejsce ustępujących Mateusza Wydry i Marka Wołka, Ludwik Wałek, sekretarz gminny w Rzochowie, zastępcą przewodniczącego zarządu, a Kasper Smaczniak, właściciel realności w Rzochowie, członkiem zarządu Stowarzyszenia wybrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 112/4 Pojed. I. (32) (5505)

Obwieszczenie.

Należy wpisać w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sobniów.

Brzmienie firmy: Izaak Juda Rubel.

Prokura udzielona: Robertowi Rublowi w Sobniowie, który firmę tę podpisywać będzie Izaak Juda Rubel ppa. Robert Rubel.

Data wpisu: 16. czerwca 1904

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Jasło, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 253/4 pojed. I. (2-9) (5511)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Bohorodczany.

Brzmienie firmy: Mechel Rieger, dzierżawca browaru w Bohorodczanach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru.

Właściciel (I): Mechel Rieger, dzierżawca browaru w Bohorodczanach.

Dzień wpisu: 20. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. Firm. 99/4 (Spółk. II. 219) (5516)

Obwieszczenie.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Huta Pieniacka.

Brzmienie firmy: Ch. Poppers i M. Schnee, huta szklanna.

Przedmiot przedsiębiorstwa: huta szklanna.

Firma spółki: jawna od 15. kwietnia 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Chaim Poppers i Mendel Schnee w Brodach.

Podpis firmy: każdy ze spólników jest uprawniony do podpisywania.

Dzień wpisu: 16. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 5. maja 1904.

L. cz. Firm. 134/4. Stow. I. 293 (5485)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Reniów

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Reniowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Reniów, 24. marca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów które spółka na ten cel gromadzi przy ... swych wspólnej nieograniczonej poręki członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd: Konstanty Osiadacz leśniczy w Reniowie jako przewodniczący, Jan Kołtowski gospodarz w Reniowie jako zastępca przewodniczącego, Jędrzej Kołtowski, Stefan Sawicz, Antoni Petryszyn, Jędrzej Kociubiński i Franciszek Jankiewicz wszyscy rolnicy z Reniowa jako członkowie.

Podpis firmy: iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem przez biuro Patronatu dla spółek.

Udział członków 10 kor. najmniej.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 25. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 2'. maja 1904.

L. cz. Firm. 488/4 (5538)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 26. maja 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że stowarzyszenie: Spółka oszczędności i pożyczek w Tuligłowach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zawiązało się na zgromadzeniu odbytem 21. marca 1904 że okręg spółki stanowią gminy: Tuligłowy, Zarzecze, Królin, Słomianka, Twierdza i Chorośnica, że celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi, przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możność do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Członkami zarządu są: 1. Stefan Hryńczyszyn, rolnik w Tuligłowach jako przewodniczący, 2. Jan Bohacz, rolnik w Tuligłowach jako zastępca przewodniczącego, 3. Wasyl Czyż, rolnik w Twierdzy, 4. Stefan Stepaniak, rolnik w Tuligłowach, 5. Wasyl Dmytryszyn, rolnik w Tuligłowach, 6. Jan Steca, rolnik w Tuligłowach, 7. Stefan Woiński, rolnik w Królinie. Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu. Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki; ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem przez biuro Patronatu dla spółek.

Przemyśl, 20. czerwca 1904.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.